CENA [illegible]YCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 212 (1315) WARSZAWA— WTOREK, 3 SIERPNIA 1948 R. ROK II

W PORCIE GDAŃSKIM

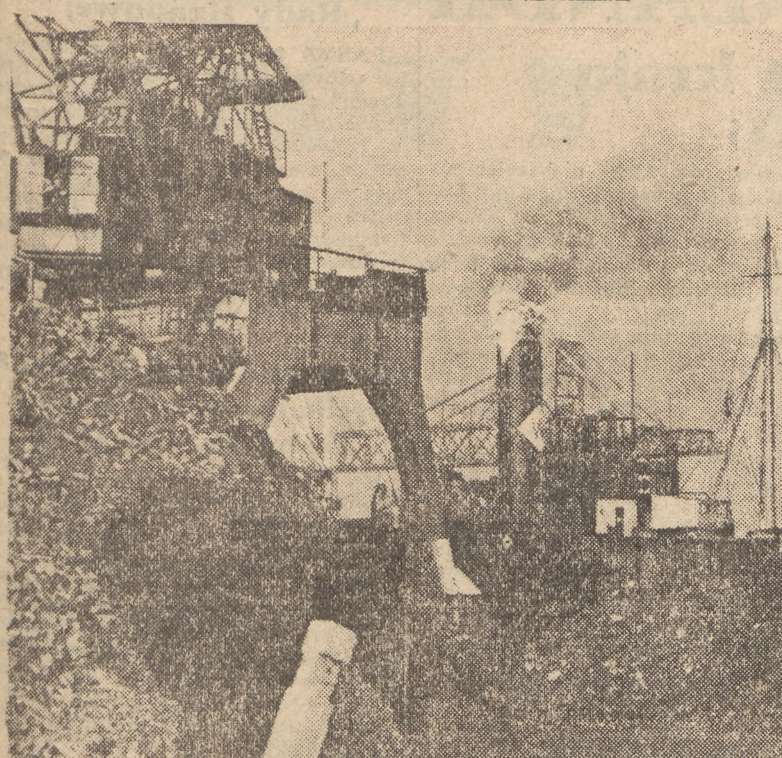

W BASENIE WĘGLOWYM PANUJE OŻYWIONY RUCH

Naszym zdaniem:

Toczącą się od kilku dni konferencję dunajską śledzimy z zainteresowaniem, ponieważ dotyczy ona krajów, z którymi Polska utrzymuje serdeczne stosunki. Zainteresowanie nasze wzrosło jeszcze bardziej, gdy się okazało, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja uznały za możliwe zademonstrowanie na tej konferencji swoich, znanych już skądinąd metod traktowania umów międzynarodowych i swoich metod „załatwiania" spraw spornych.

Delegat francuski zaprezentował, a delegaci amerykański i angielski skwapliwie poparli tezę o tzw. prawach nabytych. Sens tej tezy jest następujący: Mocarstwa imperialistyczne uzyskały w swoim czasie od zacofanych obszarniczo - kapitalistycznych rządów daleko idące przywileje na Dunaju, dające im możność ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów dunajskich. Umowy te straciły już moc obowiązującą zwłaszcza po uchwaleniu traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią. Imperialiści zachodni jednakże pragnąc narzucić krajom demokratycznym swoją kontrolę, wysuwają tezę, że prawa „nabyte" na mocy dawnych umów są wieczne, mimo, że same te umowy straciły moc. Tę nie dającą się obronić tezę usiłowali oni poprzeć językiem gróźb i żądań ultymatywnych. Otrzymali też zasłużoną odpowiedź od delegatów krajów demokratycznych i od delegata ZSRR wiceministra Wyszyńskiego, który oświadczył: „Drzwi tej konferencji otwarte są w jedną i drugą stronę. Nie jest to konferencja beneluxów. Język dyktanda i ultimatum nie może być stosowany w tej sali".

Najbardziej charakterystycznym momentem całej tej dyskusji jest fakt, że obrońcami NIE OBOWIĄZUJĄCYCH umów międzynarodowych są ci sami, którzy łamią i depcą OBOWIĄZUJĄCE umowy międzynarodowe. W Europie środkowej metody te jednak nie mogą liczyć na powodzenie.

PIETRO NENNI W POLSCE

Tow. Cyrankiewicz konferował z przywódcą włoskiej lewicy socjalistycznej

W sobotę dnia 31 lipca przybył do Polski na zaproszenie sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich tow. Pietro Nenni. W Kudowie Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między tow. Cyrankiewiczem a tow. Nenni.

W konferencji brali ponadto udział z ramienia PPS sekretarz CKW i naczelny redaktor „Robotnika" tow. Stefan Arski, oraz tow. poseł Julian Hochfeld.

W czasie kilkugodzinnej konferencji omawiano w sposób wyczerpujący sytuację polityczną i zadania ruchu robotniczego na najbliższy okres. W rozmowach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Nazajutrz dnia 1 sierpnia tow. Nenni w towarzystwie tow. Cyrankiewicza, Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia.

W dniu 2 sierpnia tow. Nenni oprowadzony przez wojewodę dolnośląskiego tow. Piaskowskiego, tow. Arskiego i tow. Hochfelda zwiedził szczegółowo Wystawę Ziem Odzyskanych.

Tegoż dnia po południu tow. Nenni odprowadzony przez tow. wojewodę Piaskowskiego, wyruszył ku granicy czechosłowackiej pod Kudowę, skąd udał się do Pragi.

Wicemin. Szyr wyraża uznanie dla osiągnięć polskich górników

W związku z osiągnięciem przez polski przemysł węglowy w lipcu br. najwyższego dotychczas wydobycia węgla wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr nadesłał, w zastępstwie ministra przem. i handlu, na ręce dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego inż. F. Topolskiego depeszę następującej treści:

„Z radością przyjmuję do wiadomości meldunek o wykonaniu planu na lipiec br. i osiągnięciu po raz pierwszy 6.000.000 ton miesięcznego wydobycia przez przemysł węglowy w Polsce. Wyrażam głębokie uznanie pracownikom przemysłu węglowego za ich dotychczasowe wysiłki i jestem przekonany, iż polscy górnicy nadal będą przodować w realizacji trzyletniego planu, w walce o wydajność, jakość i ilość produkcji, o dyscyplinę pracy i postęp techniczny.

Nowa konwencja musi być zgodna z interesami państw naddunajskich

Przemówienie Wyszyńskiego na konferencji w Belgradzie

BELGRAD, 2.8 (PAP). — Wiceminister **Wyszyński**, polemizując z wnioskami przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przeprowadził polityczną i prawną analizę problemów, znajdujących się na porządku dziennym konferencji dunajskiej. Przedstawiciel Francji — powiedział Wyszyński — powołuje się na tzw. nabyte prawa. Rzecz jasna, że nie o nabytych prawach należy mówić lecz raczej o **restytucji praw krajów naddunajskich**, pogwałconych w przeszłości.

Państwa zachodnie stale łamały układy w sprawie Dunaju

Konwencja z 1921 roku, na którą powołują się delegaci Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w istocie rzeczy straciła swą moc. Została ona anulowana polityką Francji i Wielkiej Brytanii. Rządy tych dwóch krajów w roku 1938 zawarły porozumienie, kóre odebrało moc prawną konwencji z 1921 roku. Następnie rządy obu tych krajów w r. 1939 podpisały w Bukareszcie nowy układ dunajski, do którego później przystąpiły Włochy i Niemcy.

Konwencję z roku 1921 można było zmienić jedynie większością dwu trzecich krajów, które podpisały powyższą konwencję. A podpisało ją 12 krajów. Byliśmy świadkami pogwałcenia tej konwencji przez Anglię, Francję i Rumunię, które nie liczyły się z głosem pozostałych 9 państw.

Czy może obecnie delegat Francji powołać się na konwencję z 1921 roku? Czy może on powołać się na tzw. nabyte prawa?

Konwencja z 1921 r. również stanowiła pogwałcenie międzynarodowego prawa, gdyż w chwili zawierania tej konwencji obowiązywały umowy z 1856 i 1878 r., w których Rosja otrzymała prawo udziału w kontroli nad żeglugą dunajską. Anglia, Francja i inne kraje usunęły Rosję z komisji dunajskiej w r. 1921, ponieważ Rosja przestała być krajem carskim i stała się państwem robotniczo - chłopskim.

Ci, kórzy naruszają umowy i prawa nabyte nie mogą powoływać się na żadne prawa nabyte.

Wiceminister Wyszyński stwierdził, że konwencja dunajska z 1921 r. już nie istnieje. Przyznali to ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Przyznali to również przedstawiciele 21 krajów na konferencji paryskiej w roku 1946. Na konferencj tej postanowiono umieścić w traktatach pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią odpowiednie artykuły, które różnią się zasadniczo od konwencji z 1921 roku. Na jej miejsce należy opracować nową konwencję, która by w sposób sprawiedliwy regulowała międzynarodową żeglugę na Dunaju.

Wiceminister Wyszyński zaznaczył, że kraje naddunajskie powinny być zwolnione od ciążących na nich serwitutów na rzecz mocarstw, które nie są położone nad Dunajem. W tym duchu należy przygotować projekt nowej konwencji. Konwencja musi odpowiadać interesom krajów naddunajskich i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadach, odpowiadających tym krajom. Taka konwencja zostanie przyjęta i będzie obowiązywała.

Sprawa udziału Austrii

Poruszając z kolei sprawę udziału Austrii na konferencji dunajskiej, wiceminister Wyszyński oświadczył, że Austrii przysługuje jedynie głos doradczy. Mówca przypomniał, że austriackie siły zbrojne stanowiły część armii niemieckiej i wraz z nią okupowały kraje naddunajskie. Austria dostarczyła Hitlerowi miliony żołnierzy. Austria do końca wojny zachowała wierność swemu niemieckiemu sojusznikowi. Z tych względów Austria nie zasługuje na żadne specjalne przywileje. Otrzyma ona pełne prawo udziału w konferencjach międzynarodowych dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

W końcu Wyszyński oświadczył, że mocarstwa zachodnie pragną zachować swe przywileje, godzące w interesy narodów naddunajskich. Wysiłki ich, zmierzające do utrzymania niesprawiedliwego reżimu, wyn kającego z konwencji 1921 r., — skazane są na niepowodzenie.

BELGRAD, 2. 8. (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej na konferencji dunajskiej, wiceminister Wyszyński, złożył w poniedziałek projekt konwencji przewidującej międzynarodową kontrolę żeglugi na Dunaju.

Ustąpienie ambasadora Jugosławii w Rumunii

protestem przeciwko zgubnej polityce KPJ

MOSKWA, 2.8. (PAP). Ambasador Jugosławii w Rumunii Gołubowicz, który, jak już donosiliśmy, zrezygnował ze swego stanowiska, przesłał do redakcji dziennika „Prawda" kopię listu wystosowanego do Skupszczyny Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, prosząc o jego umieszczenie z uwagi na to, że w Jugosławii nie zostanie on opublikowany. W liście tym Gołubowicz wyjaśnia przyczyny swej rezygnacji.

Nawiązując do krytyki komunistycznej partii Jugosławii, zawartej w rezolucji Biura Informacyjnego, Gołubowicz pisze:

„Przypuszczałem, że komitet centralny KPJ na odbytym ostatnio Kongresie zajmie stanowisko, które umożliwi usunięcie przepaści jaka zarysowała się między nim a poszczególnymi partiami komunistycznymi.

Kongres wykazał jednak, że komitet centralny KPJ poszedł po linii pogłębiania tej przepaści. Przekonałem się, uczestnicząc w Kongresie, w charakterze gościa, że zasadniczym zadaniem Kongresu było przeprowadzenie porachunku z Biurem Informacyjnym i partiami komunistycznymi, wchodzącymi w jego skład. Charakter dyskusji na Kongresie we wszystkich sprawach był tego rodzaju, że pogłębiał jedynie istniejący konflikt zamiast przyczyniać się do jego rozwiązania, gdyż wyłącznym jej celem było oczernienie Biura Informacyjnego, WKP(b) i innych partyj komunistycznych. Zarysowało się to wyraźnie również w sprawozdaniach komitetu centralnego partii. Bohaterska walka międzynarodowego proletariatu prowadzona w chwili obecnej przeciwko imperializmowi oraz miejsce KPJ w tej walce w sojuszu z bratnimi partiami, zostały całkowicie pominięte milczeniem.

Moim zdaniem — stwierdza Gołubowicz — stanowisko takie jest antyleninowskie gdyż pogłębia przepaść między komunistyczną partią Jugosławii a bratnimi partiami komunistycznymi, leje wodę na młyn imperializmu, szkodzi interesom międzynarodowego proletariatu, walczącego przeciwko imperializmowi.

Wszyscy referenci na Kongresie oraz większa część uczestników dyskusji rzucali oszczerstwa pod adresem Biura Informacyjnego i WKP(b), twierdząc gołosłownie, że pismo KCWKP (b) oraz rezolucja Biura Informacyjnego są rzekomo nieuzasadnione. Jeśli jest to prawda, jak twierdzą Tito i inni, to dlaczego nie wzięli oni udziału w naradzie Biura Informacyjnego Przywódcy KPJ nie wzięli udziału w tej naradzie tylko dlatego, że pisma KCWKP (b) oraz uchwała Biura Informacyjnego zawierały słuszne oskarżenia. Przywódcy KCKPJ zaczęli przekonywać szeregowych członków w partii i naród, że Komitety centralne bratnich partii komunistycznych wraz z WKP (b) zajęły rzekomo wrogie stanowisko wobec Jugosławii. Tym samym Tito i inni wkroczyli na drogę nienawiści i nagonki wobec bratnich partii komunistycznych.

Dokończenie na stronie 2-iej.

DRUGA SESJA RADY

Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej rozpocznie się 4 bm. w Warszawie

W dniach od 4 do 7 sierpnia 1948 r. odbędzie się w Warszawie druga sesja Polsko Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej działającej na podstawie konwencji o współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji podpisanej w Pradze Czeskiej dnia 4 lipca 1947 r. W obradach wezmą udział członkowie i zastępcy polsko-czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej.

Ze strony czechosłowackiej przybywają na sesję Minister Handlu Zagranicznego dr **Antoni Gregor**, Z-ca ministra Handlu Zagranicznego **Evjen Löbl**, naczelny dyrektor Banku Czechosłowackiego dr **Leopold Chmela** oraz około dwudziestu najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego Czechosłowacji.

Ze strony Polski wezmą udział minister Przemysłu i Handlu tow. **Hilary Minc**, wiceministrowie tow. **Eugeniusz Szyr** i tow. **Ludwik Grosfeld** oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

Obrady rozpoczną się uroczystym posiedzeniem na którym min. Minc powita zebranych a min. Gregor jako przewodniczący R. W. G. dokona otwarcia sesji.

PARLAMENT WĘGIERSKI

wybiera dziś nowego Prezydenta Republiki

BUDAPESZT, 2.8 (PAP). — W poniedziałek w południe odbyło się posiedzenie parlamentu pod przewodnictwem **Imre Nagy**. Na ławach rządowych zajęli miejsca premier **Dinnyes**, wicepremier **Rakoszi** i inni członkowie gabinetu. Odczytano list prezydenta **Tildy** o ustąpieniu, po czym parlament zatwierdził wniosek przewodniczącego, by oficjalnie przyjąć do wiadomości rezygnację prezydenta na wtorkowym rannym posiedzeniu.

We wtorek parlament wybierze nowego Prezydenta Republiki.

Wykrycie nowej afery szpiegowskiej

BUDAPESZT, 2.8 (PAP). — Policja węgierska w związku z dochodzeniami przeciwko spiskowcom z ministerstwa rolnictwa, aresztowanym w ub. tygodniu, wykryła także szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską, stojącą na usługach obcego mocarstwa. Aresztowano dr **Elemera Kiss** — urzednika ministerstwa rolnictwa, oraz **Ferenca Kiss** b. przedstawiciela budapesztańskiego koncernu prasowego w Londynie. Dochodzenie ustaliło, że dr Elemer Kiss przekazywał ważne dane dotyczące 3-letniego planu gospodarczego swemu stryjowi dr Ferencowi Kiss, o którym wiedział, że pozostawał na służbie pewnego obcego mocarstwa. U dr Ferenca Kiss znaleziono walizę z tajnymi dokumentami w chwili, gdy usiłował przedostać się nielegalnie do strefy brytyjskiej w Austrii. Dochodzenie ustaliło ponadto, że dr Ferenc Kiss po powrocie z Londynu w 1946 r. nawiązał kontakt z przywódcą faszystowskiej „Partii Wolności" **Sulyck'iem**, który później uciekł zagranicę i innymi faszystami węgierskimi na emigracji. Po ucieczce Sulycka dr Ferenc Kiss utrzymywał z nim w dalszym ciągu kontakt.

Dr Ferenc Kiss razem z pewnym b. posłem do parlamentu węgierskiego, przebywającym w Londynie opracował „program" na wypadek, gdyby przy pomocy imperialistycznej z zewnątrz faszystom udało się zdobyć władzę. „Program" ten przewidywał zniesienie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a wszystkie ważniejsze stanowiska państwowe miały być obsadzone przez faszystów węgierskich.

Ponadto dr Kiss przekazywał tajne wiadomości współpracownikowi tygodnika londyńskiego **„Observer"** Ledererowi.

Znaleziono także kopię memoriału, którego oryginał Kiss wysłał do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — **Bevina**. Treścią tego memoriału były wskazówki udzielone min. Bevinowi w jaki sposób należy „uwolnić" Węgry od demokracji.

DWA PRZYKŁADY

Z niejednej strony próbowano atakować ruch współzawodnictwa pracy — ruch, który jest potężną dźwignią naszej odbudowy. Grzmieli biskupi w swym liście pasterskim, usiłuje mu się przeciwstawić i szkodzić jak może szeptana, reakcyjna propaganda. Że to niby wyścig dla osiągnięcia jak największej wydajności pracy rujnuje zdrowie robotnika, że jest to nowa bezwzględna forma eksploatacji, która wyciska z ludzi ostatni pot. Szerzenie tego rodzaju poglądów może znaleźć posłuch tylko tam, gdzie nie ma zrozumienia, czym jest w zasadzie i czym być powinien ruch współzawodnictwa pracy.

Nie przeczymy, że tu i ówdzie, w tej czy innej fabryce czy zakładzie pracy fałszywie pojęto istotę tego ruchu, sprowadzając go do problemu kto więcej da z siebie fizycznego wysiłku. Są to jednak wypaczenia nie mające nic wspólnego z ogólną tendencją rozwojową ruchu współzawodnictwa w Polsce. Podnieść produkcję, to nie znaczy pracować koniecznie ponad miarę i siły. Podnieść produkcję, zwiększyć wydajność pracy, to przede wszystkim udoskonalić organizację i metody tej pracy, to wynaleźć sposoby jak najlepszego wykorzystania maszyn i narzędzi, to wreszcie ulepszać ciągle technikę.

Niedawno mówił o swej pracy na łamach „Głosu Ludu" tow. Czesław Zieliński — rębacz kopalni „Makoszowy" na Górnym Śląsku, osiągający 668 proc. normy. Ku zdziwieniu zapewne tych wszystkich, którzy nie rozumieją, czym jest właściwie pojęte współzawodnictwo pracy, stwierdził on wyraźnie: pracuję normalnie, bez specjalnego wysiłku fizycznego, posiadam zwykłe narzędzia pracy, nie pracuję dłużej niż przewidziany ustawą normalny dzień roboczy. To co ja robię, może robić każdy inny górnik.

(Dokończenie na str. następnej)

PARYŻ UCZCIŁ

34-tą rocznicę zabójstwa Jauresa

PARYŻ, 2. 8. (PAP) — Na wezwanie organizacji demokratycznych z partią komunistyczną i Bataille Socialiste na czele, tłumy Paryżan oddały hołd pamięci Jean Jaures'a w 34-tą rocznicę jego zamordowania.

Zabierając głos w imieniu **Bataille Socialiste, Maurice Pressouyere**, oświadczył m. in.: **„Prawdziwi socjaliści pragną uczcić pamięć Jean Jaures'a, który był szermierzem jedności robotniczej**, broniąc jej przeciwko atakom reakcji. Znaleźliśmy się u boku komunistów, dzieląc ich walkę i zdobycze".

Nawiązując do zamachu na Togliatti'ego, mówca oświadczył. „3 tygodnie temu dokonano zamachu na przywódcę włoskiej partii komunistycznej w okolicznościach podobnych do zabójstwa Jaunes'a. Oba zamachy i ten sprzed 34 lat i obecny świadczą o tym, że międzynarodowy kapitalizm uzbraja i finansuje siły kontrrewolucyjne".

Przemawiając w **imieniu francuskiej partii komunistycznej, Raymond Guyot** ostro skrytykował politykę Leona Bluma, dążącą do rozbicia jedności klasy robotniczej.

Guyot zakończył swe przemówienie wezwaniem mas robotniczych do zachowania jedności w walce o pokój i socjalizm.

Rokowania między partią komunistyczną i socjalistyczną we Włoszech

RZYM, 2. 8. (PAP). Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej zakomunikowało, że na ostatnim posiedzeniu zaaprobowało sprawozdanie członków komisji porozumiewawczej o przebiegu rokowań z włoską partią komunistyczną i poleciło im kontynuowanie tych rokowań.

WZRASTA PRODUKCJA

przemysłu metalowego

Na wielu odcinkach przemysłu metalowego obserwujemy stały wzrost produkcji oraz wytwarzanie nowych nieprodukowanych dawniej w Polsce towarów. Do tych asortymentów należą np. tendry kolejowe, motocykle, traktory, silniki do łodzi motorowych maszyny do szycia, samochody ciężarowe, żniwiarki polskiego typu oraz wiele innych maszyn, aparatów i narzędzi.

Ostatnio Państwowa Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi rozpoczęła produkcję walców dla przemysłu gumowego. Przed wojną walce te sprowadzaliśmy z zagranicy, płacąc za nie poważne ilości walut.

Fabryka wytwarza ponadto tokarki szybkobieżne, szlifierki, kotły i radiatory do centralnego ogrzewania.

Na terenie fabryki trwa od początku jej pracy współzawodnictwo, zaś czterokrotny tytuł przodownika pracy uzyskał tokarz Adam Wałuńczyk (377 proc. normy) oraz dwukrotny tytuł ślusarz Władysław Doruch (325 procent normy).

Sprawa Hjalmara Schachta

BERLIN, 2. 8. (PAP) — Przed Izbą Apelacyjną obozu internowanych w Ludwigsburgu rozpoczęło się w poniedziałek postępowanie w sprawie b. prezesa Banku Rzeszy dra Hjalmara Schachta. Obrona zmierza do tego, by Schacht, który — jak wiadomo — należy do grupy głównych zbrodniarzy wojennych, zaliczony został do kategorii „odciążonych" hitlerowców.

Na proces powołano licznych świadków. Wśród nich, jak zapowiedział prezes Izby Apelacyjnej Skubisch, znajdować się będzie b. kanclerz Rzeszy, dr **Heinrich Bruening**. Zapowiedź ta stanowi oficjalne zaprzeczenie niedawnego oświadczenia dra Puendora, jakoby władze amerykańskie odmówiły Brueningowi prawa wjazdu do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Jako inni świadkowie powołani zostali m. in. **Jacob Keiser**, b. minister gospodarki **Kurt Schmidt**, b. minister Rzeszy dr **Dietrich** i pełnomocnik planu Marshalla w Bizonii — dr **Schniewind**.

—oOo—

„OSTATNI ETAP" uzyskał 1-szą nagrodę

PRAGA, 2. 8. (PAP). Znany film polski „Ostatni Etap" otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach. W festiwalu wzięły udział: Związek Radziecki, Wielka Brytania, Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Francja, Holandia, Węgry, Izrael, Dania, Włochy, Meksyk i Rumunia.

Mieszkania dla górników

Minister Odbudowy podpisał zarządzenie o utworzeniu Dyrekcji Węglowej Zakładu Osiedli Robotniczych która dostarczać będzie mieszkań dla pracowników przemysłu węglowego. Tymczasem siedziba dyrekcji będzie się znajdowała w Zabrzu.

POMOC PCK dla ludności walczącej Grecji

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił przekazać Towarzystwu Przyjaciół Grecji Demokratycznej kwotę 250.000 zł na pomoc dla cierpiącej na skutek działań wojennych ludności.

Uchwała z dnia 29.7. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił przekazać Bułgarskiemu Czerwonemu Krzyżowi 3 tony cukru dla dzieci greckich, przebywających w Bułgarii

PONAD PÓŁ MILIONA żarówek z nowej fabryki

Uruchomiona przed 4 miesiącami Warszawska Fabryka Żarówek L-3 wyprodukowała dotychczas około 512 tysięcy sztuk żarówek, w tym większość od 60 — 100 watt.

—oOo—

Samolot brytyjski rozbił się w Indiach

LONDYN, 2. 8. (PAP). Samolot brytyjski typu Lancaster rozbił się w niedziele w pobliżu Mauripur (przedmieście Karachi). W katastrofie zginęło 3 Anglików i 1 Irlandczyk.

POLITYKA TRZECIEJ SIŁY w FINLANDII

stanowi poważne niebezpieczeństwo dla kraju

Oświadczenie fińskiej partii komunistycznej

HELSINKI, 2.8. (PAP). — Dzienniki „Tiukansan Sanomat" i „Vapaa Sana" ogłosiły oświadczenie Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii o nowym rządzie.

Oświadczenie stwierdza, że celem nowego rządu jest utorowanie drogi dla reakcyjnej polityki wewnętrznej i antyradzieckiej polityki zagranicznej.

„Reakcji nie udało się pokonać demokracji ludowej w wyborach — stwierdza oświadczenie. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego (DZNF) jest w dalszym ciągu jedną z trzech najsilniejszych partii w parlamencie.

W celu usunięcia przedstawicieli DZNF z rządu, koła reakcyjne uciekły się do nowych intryg. Utworzenie rządu powierzono przedstawicielowi dawnej polityki wojennej, prawicowemu socjaliście Fagerholmowi.

Podano do wiadomości, że Fagerholm będzie dążył do utworzenia rządu na poprzedniej platformie demokratycznej, lecz od początku wyszło na jaw, że premier nie stara się utworzyć rządu demokratycznego, lecz dąży do odsunięcia ludowych demokratów od udziału w rządzie.

Partia socjal - demokratyczna i partia agrariuszy, uzgodniły między sobą, że każda z nich otrzyma 6 ważniejszych tek ministerialnych, a przedstawiciele DZNF mieli otrzymać w rządzie stanowiska drugorzędne.

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego gotów był zrezygnować ze stanowiska premiera i zadowolić się 5-ma lub 4-ma stanowiskami ministerialnymi pod warunkiem, że teka spraw wewnętrznych przypadnie przedstawicielowi DZNF. Objęcie stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez przedstawiciela DZNF byłoby ważne ze względu na konieczność zachowania polityki powojennej Finlandii, przyjaznej w stosunku do Związku Radzieckiego.

Premier Fagerholm nie zgodził się na postulaty DZNF. Wobec tego Komitet Wykonawczy DZNF zaproponował utworzenie wspólnego rządu z przedstawicieli 2 wielkich partii robotniczych — socjal - demokratów i DZNF.

Fagerholm odrzucił i tę propozycję i otrzymał misję utworzenia rządu opartego na koalicji reakcyjnej burżuazji i prawicowych socjal - demokratów.

CHARAKTER NOWEGO RZĄDU

Rząd taki został utworzony przez Fagerholma. Mniejszościowy rząd prawicowy socjal - demokratów i agrariuszy przyrzeka prowadzić politykę zagraniczną przyjazną w stosunku do Związku Radzieckiego oraz politykę wewnętrzną opartą na zasadach demokratycznych i dążącą do stabilizacji gospodarczej. Jednakże cała polityka fińskich socjal - demokratów po drugiej wojnie światowej wskazuje na to, że obietnice te nie będą dotrzymane.

W obecnej sytuacji rząd Fagerholma może się utrzymać jedynie przy poparciu stronnictw burżuazyjnych w parlamencie, które sprzeciwiają się demokratycznej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Celem stronnictw burżuazyjnych jest zbliżenie ustroju gospodarczego Finlandii do kryzysowej gospodarki krajów zachodnich, wzmocnienie władzy wielkich kapitalistów i powiększenie miliardowych dochodów kapitalistów kosztem ludności pracującej. 20 rodzin kapitalistów fińskich dąży do rozbicia ruchu zawodowego i do przerzucenia ciężarów grożącego kryzysu gospodarczego na barki mas pracujących. Stronnictwa burżuazyjne dążą poza tym do przekształcenia Finlandii w państwo policyjne i do ograniczenia swobód obywatelskich.

W dziedzinie zagranicznej burżuazyjne stronnictwa reakcyjne dążą do zerwania z polityką przyjaźni w stosunku do Związku Radzieckiego i do przyłączenia Finlandii do grona państw zachodnich, uprawiających politykę agresywną i imperialistyczną.

W tych warunkach rząd Fagerholma staje się narzędziem reakcyjnych stronnictw burżuazyjnych i popierających je kół amerykańskich imperialistów.

NARÓD WEZWANY DO CZUJNOŚCI

Naród fiński nie może przyglądać się obojętnie wysługiwaniu się rządu obcemu imperializmowi i jego dążeniu do stopniowego zlikwidowania zdobyczy demokratycznych, osiągniętych w ciągu lat ostatnich.

Żywotne interesy robotników i chłopów fińskich oraz fińskiej inteligencji pracującej wymagają zaprzestania zgubnej polityki „trzeciej siły" o której wspomina premier Fagerholm i która stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całego narodu fińskiego. Polityka „trzeciej siły" prawicowych socjal - demokratów może doprowadzić do konfliktów, których skutki będą zgubne dla niepodległości i wolności Finlandii.

Wynika z tego, że żaden Fin nie powinien popierać tego rządu mniejszościowego, wkraczającego na drogę walki przeciwko polityce demokratycznej.

W zakończeniu Komitet Wykonawczy Fińskiej Partii Komunistycznej wzywa ludność pracującą i cały naród do zdwojenia czujności oraz żąda utworzenia demokratycznego rządu, w którego skład wchodziliby przedstawiciele Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego.

Posiedzenie francuskiej „Rady Rządowej"

PARYŻ, 2. 8. (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie „Rady Rządowej" z udziałem premiera Andre Marie oraz ministrów Bluma, Queuille, Teitgena, Ramadiera, Schumana, Mocha, Rene Mayera i Reynauda w sprawie programu gospodarczego ministra finansów Reynaud. Program ten będzie następnie dyskutowany na środowym posiedzeniu Rady Ministrów, po czym zostanie przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu.

—oOo—

Hiszpania frankistowska wyeliminowana z Komisji Prawa Karnego ONZ

GENEWA, 2. 8. (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Prawa Karnego przyjęto do wiadomości wycofanie się rządu frankistowskiego z udziału w tej Komisji.

Wniosek o wyłączenie rządu frankistowskiego z Międzynarodowej Komisji Prawa Karnego został złożony przez delegację polską i poparty przez delegację czechosłowacką. W Komisji z ramienia Polski biorą udział prof. dr Rappaport i prokurator Jerzy Sawicki

—oOo—

STRAJK DRUKARZY brytyjskich

LONDYN, 2. 8. (PAP). Wskutek odmowy ze strony pracodawców zadośćuczynienia żądaniom w sprawie podwyżki płac, drukarze szeregu dzienników londyńskich ogłosili strajk. W poniedziałek nie ukazały się dzienniki: „Daily Herald", „Daily Telegraph and Morning Post", „Daily Express", „Daily Mail" i „News Chronicle".

W niedzielę, wskutek strajku drukarzy, nie ukazało się kilka angielskich pism niedzielnych.

—oOo—

DELEGACJA młodzieży albańskiej przybędzie do Polski

TIRANA, 2. 8. (PAP). W poniedziałek odjechała do Warszawy delegacja albańskich organizacji młodzieżowych, która weźmie udział w zjeździe organizacji młodzieżowych w Warszawie w dniu 8 sierpnia.

—oOo—

Przedstawiciel Izraela protestuje przeciwko przetrzymywaniu Żydów na Cyprze

NOWY JORK, 2.8. (PAP). — Przedstawiciel Izraela w Lake Success przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ pismo, z prośbą o zapoznanie z jego treścią członków Rady. Bezpieczeństwa. W piśmie tym, przedstawiciel Izraela zwraca uwagę na los 11 tysięcy Żydów w wieku poborowym, których Anglicy przetrzymują na Cyprze.

Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 maja br., wstrzymanie imigracji Żydów w wieku poborowym, znajdujących się na Cyprze, nie jest warunkiem nieodzownym zawarcia i utrzymania w mocy rozejmu. Stwierdził to niedwuznacznie nawet hr. Bernadotte. Tym niemniej władze angielskie samowolnie i z własnej inicjatywy wstrzymały wyjazd imigrantów żydowskich z Cypru, stosując się rzekomo do warunków rozejmu.

—oOo—

Czechosłowaccy studenci prawa w Warszawie

W ramach wymiany studentów między Ogólnopolskim Zrzeszeniem Akademickich Kół Prawno - Ekonomicznych a analogiczną Organizacją Czechosłowacką Spolek C. S. Pravniku Vseherd, przybyła do Warszawy w dniu 2 bm. 15-osobowa grupa czechosłowackich studentów prawa.

Czechosłowaccy studenci przybyli do Polski w celu nawiązania kontaktów naukowych.

Młodzi prawnicy czechosłowaccy pozostaną w Warszawie przez 7 dni. W programie przewidziane jest zwiedzanie Warszawy, wizyta w Sądach na Lesznie oraz wysłuchanie szeregu odczytów z dziedziny prawa m. in. odczytu wicedyrektora Dep. Ustaw w Ministerstwie Spraw. prof. Szera pt. Współczesne Ustawodawstwo Polskie.

Następnie goście wyjadą do Międzyzdrojów na 2-tygodniowy obóz wypoczynkowy, po czym wyjadą do Wrocławia, gdzie zwiedzą Wystawę Ziem Odzyskanych. Studenci czescy zamieszkali w domu Akademickim przy ul. Narutowicza.

Rada Ekonomiczno-Społeczna ONZ winna pomóc narodom kolonialnym stwierdza delegat radziecki

GENEWA, 2. 8. (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania projektu rezolucji nad sprawozdaniem Komisji Gospodarczej dla Europy i zgłoszonych do niego poprawek. Rada powołała komisję redakcyjną, która opracować ma ostateczny tekst projektu rezolucji.

W toku debat nad sprawozdaniem Komisji Gospodarczej dla Azji i Dalekiego Wschodu zabrał głos delegat radziecki **Arutunian.**

Stwierdził on, że głównym zadaniem tej komisji, podobnie jak i komisji dla Europy, jest udzielanie skutecznej pomocy zniszczonym krajom. Główna przyczyna zacofania gospodarczego krajów Azji i Dalekiego Wschodu jest kolonialna polityka Metropolii.

Działalność komisji powinna zmierzać w kierunku zapewnienia rozwoju gospodarczego krajów Azji i Dalekiego Wschodu, zgodnego z interesami narodów kolonialnych, a nie państw kolonialnych. Rozwój ten winien stać się podstawą narodowego wyzwolenia tych krajów.

Niestety w Komisji ujawniły się tendencje do podporządkowania jej pracy interesom państw kolonialnych, jakkolwiek czyni się to w postaci zamaskowanej. Przejawem tych tendencji są m. in. próby ograniczenia udziału kolonii lub b. kolonii i półkolonii, jak np. Indonezji i Vietnamu, w pracach komisji.

Arutunian wniósł na rozpatrzenie Rady rezolucję, przewidującą udzielanie krajom Azji i Dalekiego Wschodu pomocy w rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa.

ZWIĄZKOWCY AUSTRALIJSCY protestują przeciwko aresztowaniu komunistów amerykańskich

LONDYN, 2. 8. (PAP). Wychodzący w Sydney dziennik „Tribune" donosi, że 32 przywódców australijskich związków zawodowych wystosowało do Organizacji Narodów Zjednoczonych protest przeciwko aresztowaniu kierownictwa komunistycznej partii USA.

W proteście podkreślono, że aresztując bez wszelkiego uzasadnienia przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, rząd USA pogwałcił postanowienia statutu ONZ o przestrzeganie praw człowieka oraz podstawowych wolności. Autorzy protestu domagają się, aby ONZ podjęła odpowiednią akcję.

NIEPOWODZENIE OFENSYWY faszystowskiej w Grecji

RZYM, 2. 8. (PAP). Agencja **Elefteri Ellada** donosi, że 30 i 31 lipca toczyły się zacięte walki na froncie Profitis—Ellias. Liczne baterie artylerii popierały oddziały monarchofaszystowskie. Ataki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na polu bitwy pozostało 786 zabitych i rannych żołnierzy armii nieprzyjacielskiej.

AMERYKANIE LICZYLI NA WOJNĘ BŁYSKAWICZNĄ

Dziennik ateński **„Embros"** wyraża zaniepokojenie na skutek przedłużania się walk na froncie. Stwierdza, że rząd przyrzekał zwycięstwo nad „rebeliantami" w ciągu 3 do 4 tygodni. Tymczasem — zaznacza dziennik — rząd domaga się ciągle nowych posiłków.

W dalszym ciągu dziennik przypomina, że generał amerykański **Van Fleet**, szef misji wojskowej, który przepowiadał zniszczenie armii demokratycznej w ciągu 4-ch tygodni, przesuwa termin do jesieni. Król **Paweł** jest jeszcze bardziej pesymistycznie nastrojony.

TERROR TRWA

RZYM, 2. 8. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w stolicy Rumelii, Lamii, stracono 15-tu patriotów, wśród których było 6 kobiet.

PROWOKACJE GRECKIE NA GRANICY ALBAŃSKIEJ

BELGRAD, 2. 8. (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, dnia 28 lipca oddział żołnierzy greckich rządu ateńskiego przedostał się na terytorium Albanii w okolicy Leskovika. Albańska straż graniczna, po uprzedzeniu napastników, dała ognia, kładąc trupem jednego żołnierza greckiego. Nieco później, w czasie próby uniesienia zwłok poległego, zabity został jeszcze jeden żołnierz grecki.

Senator Taylor oskarża reakcyjną prasę amerykańską

NOWY JORK, 2. 8. (PAP) — Przemawiając w stanie Michigan, kandydat na stanowisko wiceprezydenta USA z ramienia partii postępowej — senator Glen Taylor ostro potępił amerykańską prasę reakcyjną oskarżając ją o zniekształcanie i niezamieszczanie wiadomości, które sprzeczne są z interesami wielkich kapitalistów oraz o rozpowszechnianie informacyj zmierzających do szkalowania i oczernienia ruchów postępowych w kraju.

Mówca wskazał w szczególności na świadome zniekształcanie materiałów, dotyczących niedawnej konwencji partii postępowej w Filadelfii.

Omawiając dotychczasowy przebieg nadzwyczajnej sesji Kongresu Taylor stwierdził, że obie partie — demokratyczna i republikańska — świadomie stosują „obstrukcję" aby po kilku dniach zamknąć sesję nie podejmując żadnej decyzji w sprawie zniesienia podatku wyborczego, w sprawie zwalczania inflacji oraz podjęcia budownictwa mieszkaniowego.

Taylor oświadczył, że zarówno w rządzie jak i w partii republikańskiej i demokratycznej decydujący głos posiadają militaryści. Zaznaczył on również, że plan Marshalla jeszcze bardziej pogłębi inflację w USA, gdyż jego głównym celem jest zagwarantowanie zysków „złym siłom", które kontrolują obie stare partie.

W końcu Taylor wezwał obywateli amerykańskich do poparcia partii postępowej w zbliżających się wyborach.

PRZYCZYNY USTĄPIENIA ambasadora Jugosławii w Rumunii

(dokończenie ze strony 1-szej)

Przed Kongresem partii żywiłem jeszcze pewną nadzieję — pisze w dalszym ciągu Gołubowicz — że przywódcy nasi zdobędą się na samokrytykę, zwrócą się do Kongresu z apelem o dopomożenie im w przeanalizowaniu tak poważnych zarzutów wysuniętych przeciwko nam przez CKWKP (b) i inne bratnie partie komunistyczne. Jednakowoż zamiast tego aby obrać tę jedynie słuszną, leninowską drogę, Tito, Kardel, Dżilaś, Rankowicz i inni dołożyli wszelkich starań aby skierować Kongres na tory nienawiści wobec wszystkich bratnich partyj komunistycznych z WKP(b) na czele na drogę rozbicia rewolucyjnego frontu proletariatu.

Gołubowicz stwierdza w dalszym ciągu swego listu, że w KPJ panuje jawny terror. Towarzysze, którzy nawet w najbardziej skromnej i niewinnej formie krytykują antymarksistowskie i antyradzieckie stanowisko KCKPJ usuwani są z partii i wtrącani do więzień. Na Kongresie linia walki przeciwko burżuazji i imperializmowi została zamazana, natomiast całe ostrze walki skierowano przeciwko uczciwym komunistom, którzy szczerze pragną możliwie jak najszybciej zlikwidować ciężkie położenie w jakim znalazła się nasza partia i nasz naród oraz wkroczyć na drogę szczerej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej oraz zająć swe miejsce w międzynarodowej walce proletariatu. Wszystkie te antymarksistowskie i antyleninowskie metody, stosowane przez Tito, Kardela i innych dowodzą, że zeszliśmy z drogi internacjonalizmu, który polega na tym aby popierać i wzmacniać sojusz demokratycznych sił rewolucyjnych a przede wszystkim sił, na których czele stoją partie komunistyczne różnych krajów.

W konkluzji Gołubowicz pisze: „Nacjonalistyczna i antyradziecka polityka obecnego kierownictwa KPJ jest zgubna dla naszej partii i naszego narodu. Może ona doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodzi się w państwo burżuazyjne i przekształci w kolonię imperializmu. Jako komunista nie mogę zaaprobować tej linii, dlatego zgłaszam rezygnację ze stanowiska ambasadora Jugosławii w Rumunii".

List ambasadora Gołubowicza kończy się słynnym hasłem partyzantów jugosłowiańskich z okresu wojny wyzwoleńczej: „Śmierć faszyzmowi — wolność narodowi!".

DWA PRZYKŁADY

(dokończenie ze strony I-szej)

Na czym więc polega tak wielki sukces tow. Zielińskiego? Nie będziemy tu przypominać obszernych jego wywodów, które już publikowaliśmy niedawno. Przypomnimy krótko: Sukces tow. Zielińskiego polega na doskonałym „zgraniu się" z towarzyszami pracy, z ładowaczem i strzałowym, na przemyślanym planie wiercenia, na nowym sposobie ładowania do rynny.

Weźmy inny przykład. Pisaliśmy trzy dni temu o współzawodnictwie wśród murarzy warszawskich i o metodzie pracy tow. Michała Krajewskiego, którego zespół osiągnął 640 proc. normy. Większy wysiłek? Nie.

Sukces tow. Krajewskiego polega na tym, że zastosował system pracy zespołowej, wyrażającej się w tym, że na odcinku, na którym dotychczas pracowało kilku murarzy, pracuje jeden murarz i dwóch pomocników. Sukces ten polega na tym, że murarz tylko układa, a zadaniem pomocników jest przygotowanie i podanie na czas cegieł i wapna.

Przykład tow. Zielińskiego i tow. Krajewskiego jest wyjęty spośród tysięcy innych przykładów, które świadczą, jaką drogą rozwija się i winien się u nas rozwijać ruch współzawodnictwa pracy. Nie ma ona nic wspólnego z wyciskaniem z robotnika ostatnich jego sił. Jest to droga, która prowadzi poprzez lepszą organizację pracy do wzrostu wydajności i lepszych zarobków robotnika, do dobrobytu całego narodu.

Rozbijacze jedności włoskich zw. zaw.

zabiegają o pomoc amerykańską

RZYM, 2.8 (PAP). — Przywódca kierunku katolickiego w związkach zawodowych Pastore, powrócił w dniu 1 bm. z Londynu, gdzie — jak donosi prasa — zabiegał u przedstawicieli amerykańskiej Federacji Pracy o subwencję dla finansowania rozłamowych związków zawodowych we Włoszech. Niezwłocznie po powrocie wziął udział w naradzie katolickich przywódców związków zawodowych. Uchwały powzięte na tej naradzie nie zostały opublikowane. Dzienniki donoszą jednak, że po długiej dyskusji zwyciężyli przedstawiciele kierunku „umiarkowanego", którzy domagali się aby „chwilowo" powstrzymać się od dalszych kroków, zmierzających do wywołania rozłamu we włoskich związkach zawodowych.

Prasa podkreśla, że zwycięstwo kierunku „umiarkowanego" niewątpliwie wywołane zostało trudnościami, na jakie napotykają rozłamowcy. Na posiedzeniach związków zawodowych i Izb Pracy w dalszym ciągu zapadają uchwały o usunięciu z obieralnych stanowisk przedstawicieli nurtu katolickiego, aprobujących rozbijacką działalność owych przywódców. W wielu wypadkach przedstawiciele tego nurtu odmawiają posłuchu rozłamowcom pogłębiając tym samym przepaść między masami robotniczymi a przywódcami katolickimi.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej opublikowało ostatnio rezolucję, w której nawołuje do utrzymania jedności szeregów robotniczych i nie dopuszczania aby rozłam dokonany w kierownictwie objął również masy związkowe. Rezolucja potępiła rozłamowców z szeregów chrześcijańskiej demokracji działających wbrew woli katolickich członków związków zawodowych.

RZYM, 2. 8. (PAP) — W wielu miastach odbywają się manifestacje przeciwko wzrostowi cen chleba, makaronu i innych artykułów pierwszej potrzeby. W Sassari, na Sardynii odbyła się manifestacja ludności pracującej. Policja rozproszyła manifestantów przy pomocy bomb łzawiących. Wielka manifestacja odbyła się również w Ankonie.

RZYM, 2. 8. (PAP) — Rząd włoski zapowiada wniesienie ustawy antystrajkowej na pierwszą sesję powakacyjną parlamentu włoskiego, który zbierze się w połowie września. (w)

KOMITETY SOLIDARNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ WE WŁOSZECH

RZYM, 2. 8. (PAP) — Na terenie całych Włoch powstają komitety solidarności demokratycznej, których celem jest przeciwstawianie się zarządzeniom antydemokratycznym rządu. Narodowy komitet solidarności demokratycznej w Rzymie ogłosił manifest do narodu, w którym podkreśla, że te same siły, które popierały faszyzm i wojnę, połączyły się obecnie by zwalczać prawa obywateli i zdobycze demokratyczne mas pracujących. W manifeście czytamy dalej, że „siły demokratyczne zwyciężą, jeżeli pójdą do walki z reakcją w szeregach zwartych i zjednoczonych".

Poparcie państw zachodnich dla Franco potęguje terror w Hiszpanii

PARYŻ, 2. 8. (PAP). Hiszpańska radiostacja powstańcza „Pirenalha" donosi, że Franco prowadzi w dalszym ciągu akcję eksterminacyjną przeciwko hiszpańskim demokratom.

Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał na śmierć 5-ciu republikanów hiszpańskich: Sebastiana Moya, Jose Criado, Jose Mateosa, Mario Lozano i Evaristo Rubio. Szósty spośród oskarżonych Manuel Ruiz skazany został na 30 lat ciężkich robót.

Należy przypomnieć, że kilkanaście dni temu 8-miu demokratów hiszpańskich zostało skazanych na śmierć przez frankistowski trybunał wojskowy w Ocania. 16-tu oskarżonych otrzymało wyroki od 6 do 30 lat więzienia.

Korespondenci pism zagranicznych z Madrytu donoszą, że przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanie wkrótce około 80-ciu antyfaszystów hiszpańskich. Wielu spośród nich grozi kara śmierci. 5-ciu oskarżonych postradało zmysły wskutek tortur zadanych im w czasie śledztwa.

Poza tym w Ocania przygotowuje się 6 dalszych procesów politycznych, w czasie których sadzeni będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi z Jose Satue na czele.

„Ośmielony przez poparcie międzynarodowych czynników reakcyjnych — stwierdza rozgłośnia Pirenalha — Franco, prowadzi w dalszym ciągu swe dzieło eksterminacji narodu hiszpańskiego. Cały świat demokratyczny powinien jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko terrorowi reżimu frankistowskiego i uratować antyfaszystów hiszpańskich, którym grozi śmierć.

BERNADOTTE KONFERUJE Arabowie naruszają rozejm

LONDYN, 2.8. (PAP). — Z Ammanu donoszą, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte odbył konferencję z królem Transjordanii Abdullahem. Przedmiotem konferencji była sprawa demilitaryzacji Jerozolimy oraz uchodźców arabskich. Hr. Bernadotte wyraził przekonanie, że problem demilitaryzacji Jerozolimy zostanie pozytywnie rozstrzygnięty.

TEL - AVIV, 2.8. (PAP). — W poniedziałek Bernadotte odbył konferencję z dowódcą Legionu Arabskiego generałem **Glubb paszą** w jego kwaterze w starej dzielnicy Jerozolimy. We wtorek Bernadotte odbędzie rozmowy z przedstawicielami rządu państwa Izrael.

TEL AVIV, 2.8. (PAP). — Rzecznik armii żydowskiej zakomunikował, że oddziały egipskie wsparte przez czołgi zaatakowały w poniedziałek miejscowość Beer Aslui położoną w odległości 40 km na południe od Beersheba. Bliższe szczegóły walki nie są jeszcze znane.

FAKTY I ZŁA WOLA

O konieczności traktowania zagadnienia niemieckiego w jego całokształcie — mówi się obecnie powszechnie. Odpowiedź polska na notę rządu brytyjskiego stanowi właśnie dokument, który przyczynia się znakomicie do wyjaśnienia całokształtu spraw niemieckich.

Zachodnie państwa okupacyjne nie przestają zapewniać, że czterostronny system kontroli w Niemczech i czterostronne rozmowy „nie prowadzą do skutku" i że dlatego odrębne ich działania stają się „nieuniknione". Zapewnienia te mnożą się zwłaszcza wtedy, gdy przygotowuje się kolejny akt dokonany w Niemczech Zachodnich lub w Berlinie i stanowią zasłonę dymową dla antypoczdamskich bezprawnych posunięć. Autorzy noty brytyjskiej nie omieszkali oczywiście zastosować w swej odpowiedzi na protest Polski przeciwko zaleceniom londyńskim i tego koronnego argumentu o „nieuniknioności" odrębnych działań na Zachodzie.

Czy twierdzenie takie jest słuszne? **Nie, nie jest słuszne, przeczy ono faktom i świadczy o złej woli** tych, którzy się nimi posługują. Kolejne etapy porozumiewania się czterech mocarstw aż do konferencji londyńskiej z listopada — grudnia ub. roku przyniosły w rezultacie szereg uzgodnionych postanowień. Konferencje i wysiłki te nie szły na marne. Fakt ten, jak stwierdza nota polska, **„stwarzał podstawy dla rozwiązania do końca sprawy niemieckiej przez zgodną współpracę czterech mocarstw".**

Jednakże amerykańska, brytyjska i francuska administracja okupacyjna **nie wykonała wspólnych decyzji** i łamiąc własne słowa oraz depcąc własne podpisy, uprawiała w dalszym ciągu swą odrębną politykę odbudowy imperializmu niemieckiego, stwarzając jeden fakt dokonany po drugim. Przykłady? Nie trudno przytoczyć wiele takich przykładów i dowodów, wskazujących — kto ponosi odpowiedzialność za niewykonywanie uzgodnionych decyzji. Nota polska podaje kilka tych przykładów. W kwietniu 1947 roku zakończyła się konferencja moskiewska, a już w końcu maja tegoż roku amerykańskie i angielskie władze okupacyjne zorganizowały **odrębny** aparat gospodarczy i administracyjny i ogłosiły **odrębny** plan produkcji przemysłowej i reparacji. Konferencję londyńską ministrów spraw zagranicznych rozbiły państwa anglosaskie w grudniu 1947 roku, a w niecały miesiąc później, w styczniu 1948 r., ogłoszono kartę frankfurcką, kładącą podwaliny pod państwo zachodnie.

Przypomnijmy inny jeszcze przykład z dziedziny mającej bezpośredni związek ze sprawą bezpieczeństwa narodów Europy. Minister Bevin zobowiązał się w kwietniu 1947 roku, że do końca tego roku zlikwiduje jednostki „czarnej Reichswehry", zwane dla niepoznaki — oddziałami pracy. Niemieckie jednostki wojskowe istnieją po dzień dzisiejszy w strefie brytyjskiej. Czy fakty te dowodzą niemożliwości osiągnięcia porozumienia czterech mocarstw? Nie, dowodzą czegoś wręcz odmiennego, dowodzą, że **władze brytyjskie nie chcą wykonać zobowiązań, wynikających z umów międzynarodowych.**

Słusznie wywodzi nota polska, iż rząd nasz „niezmiennie traktuje zgodność działania czterech wielkich mocarstw, jako właściwą gwarancję słusznego uregulowania sprawy Niemiec i bezpieczeństwa i przekonany jest, że warunki dla takiego uregulowania istnieją, o ile **tylko dotychczas zawarte i obowiązujące porozumienia mocarstw w sprawie Niemiec będą respektowane, a decyzje będą pozostawione organom do tego uprawnionym".**

Tego właśnie warunku brakło dotychczas i rządy państw zachodnich nie będą mogły zrzucić z siebie odpowiedzialności za ten stan rzeczy.

Przebieg konferencji londyńskiej całkowicie potwierdził słuszność powyższej tezy. Rządy państw zachodnich powołują się na oświadczenie czterech mocarstw z 5 czerwca 1945 roku o konsultowaniu się z rządami innych Narodów Zjednoczonych w związku z wykonywaniem władzy w Niemczech. Rząd W. Brytanii jednakże bardzo dowolnie interpretuje to oświadczenie, wybierając sobie tylko niektóre rządy do konsultacji, przy czym wybór jego pada oczywiście na Belgię, Holandię i Luksemburg. Kto podejmie się obrony tezy, że Luksemburg jest bardziej zainteresowany w rozwiązaniu spraw niemieckich aniżeli Polska? Praktyka taka jest po prostu bezprawiem i wypaczeniem zasady konsultacji.

Postawmy zresztą sprawy na właściwej płaszczyźnie. Narada londyńska, przeciwko której protestował Rząd Polski, nie była naradą, nie była konsultacją. **Była to konferencja, której decyzje miały zastąpić traktat pokojowy z Niemcami.** I tu leży sedno zagadnienia. Dowolnie wybrane grono państw **uzurpowało sobie kompetencje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i uprawnienia zastrzeżone wyłącznie czterem mocarstwom** i usiłuje narzucić narodom rozwiązania sprzeczne z ich bezpieczeństwem.

Dlatego właśnie Rząd Polski **zaprotestował** przeciw uchwałom londyńskim. Dlatego Oświadczenie Warszawskie uznało te uchwały za **nielegalne i pozbawione wszelkiego autorytetu moralnego.** Dlatego również Rząd Polski podtrzymuje wobec rządu brytyjskiego swój protest przeciwko zaleceniom londyńskim.

J. Kowalewski

NA MARGINESIE

Zwierzchność zbyt wyrozumiała

Podczas procesu braci Albertynów z „zakładu wychowawczego" przy ul. Grochowskiej ujawniono okoliczność niezmiernie charakterystyczną: interwencje drużynowego harcerstwa z terenu zakładu w sprawie nadużyć płciowych „wychowawców", skierowane do przełożonego zakładu nie odniosły skutku, nie odniosły także skutku skargi napastowanych wychowanków, ani też skargi do kurii biskupiej, wniesione jeszcze w styczniu bieżącego roku. Dopiero gdy nieczyste sprawki „braciszków" nabrały bardzo szerokiego rozgłosu, przełożony zgromadzenia zdecydował się usunąć jednego z nich z funkcji wychowawcy i oddać sprawę do rozpatrzenia najwyższym władzom braci Albertynów w Krakowie.

Jak wynika z powyższego zarówno bezpośrednia, jak i wyższa zwierzchność skompromitowanych „braciszków" wykazała względem nich niezwykle dużo wyrozumiałości i pobłażliwości, dążąc najwyraźniej do tego, by skandaliczną aferę załatwić i zatuszować sposobem domowym.

Nie wdając się tu w omawianie przyczyn tej osobliwej i nieuzasadnionej tolerancji, musimy podkreślić, że właśnie ta tolerancja nakłada na powołane władze państwowe obowiązek szczególnej czujności względem tego wszystkiego co dzieje się w zamkniętych „zakładach wychowawczych", prowadzonych przez organizacje kościelne i wyznaniowe. Seksualne wybryki w zakładzie wychowawczym braci Albertynów oraz wykryta na podobnym tle sadystyczna afera w „zakładzie" oo. Franciszkanów w Niepokalanowie, świadczą bardzo dobitnie, że ostry nadzór i kontrola z zewnątrz są tu nie tylko pożądane, ale wprost konieczne.

Rzecz godna podkreślenia, że oskarżeni Albertyni „bronili się" na przewodzie sądowym, zeznając, iż „już w dzieciństwie na terenie różnych zakładów wychowawczych ulegli deprawacji" — i to stało się przyczyną ich przestępstwa. Wiadomo — „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci".

Te charakterystyczne zeznania potwierdzają szeroko rozpowszechnioną opinię, że korzenie wydobytego na światło dzienne zła sięgają głęboko, do samej istoty niezdrowego i spaczonego systemu wychowania, jaki obowiązuje w zamkniętych „zakładach wychowawczych" pewnego typu. Obok tych spraw, dotyczących kształtowania i prowadzenia młodego pokolenia do życia, światła i postępowa część społeczeństwa nie może przechodzić obojętnie.

B. D.

„WOLA MOJA — WALCZYĆ i patrzeć otwartymi oczyma"

Książka o Feliksie Dzierżyńskim

Niezależnie od szerokości geograficznej, pod jaką toczyły się w XIX i XX wieku wielkie boje społeczne, wszędzie spotykało się na barykadach synów ziemi polskiej. Nigdzie może zespolenie ruchów rewolucyjnych i narodowo - wyzwoleńczych z ruchami postępowymi innych narodów nie było tak głębokie jak u nas.

Jest naszym niezaprzeczonym prawem do dumy narodowej tak liczna plejada polskich bojowników na wszystkich frontach światowej walki o wolność ,postęp ,sprawiedliwość społeczną, socjalizm.

Niezaprzeczonym naszym prawem do dumy narodowej jest obecność Polaków na frontach wojny wyzwoleńczej Stanów Zjednoczonych, w rewolucji węgierskiej, wiedeńskiej, na wszystkich polach bitew Wiosny Ludów, na barykadach Komuny Paryskiej, w międzynarodowym ruchu robotniczym, w Wielkiej Rewolucji Listopadowej, w wojnie domowej w Hiszpanii itd.

Wśród tych, którzy w świadomości innych narodów wznieśli wysoko imię Polski, wśród tych, którzy stanowią chlubę postępowej myśli polskiej, chlubę polskiej klasy robotniczej — zajmuje Feliks Dzierżyński miejsce jedno z czołowych. Nieskazitelna to była postać. Piękne było pasmo jego rewolucyjnego życia. Wielkie było jego umiłowanie sprawy socjalizmu i przywiązanie do idei międzynarodowej solidarności proletariatu. Wszystko to sprawiło, że podobnie jak Pułaski stał się bohaterem narodowym Polski i Stanów Zjednoczonych, podobnie jak Bem stał się bohaterem narodowym Polski i Węgier, podobnie jak generałowie Komuny Wróblewski i Dąbrowski stali się bohaterami narodowymi Polski i Francji — Feliks Dzierżyński przeszedł do historii jako bohater narodowy Polski i Związku Radzieckiego, jako bohater klasy robotniczej wszystkich krajów, jako wzór patrioty-internacjonalisty.

Dobrze, bardzo dobrze się stało, że Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" wydała — pierwszą w Polsce — monografię o Feliksie Dzierżyńskim *). Towarzyszowi T. Daniszewskiemu należy się uznanie za dokonaną przez niego pracę.

Bowiem Feliks Dzierżyński jest jeszcze stanowczo za mało znany polskiej klasie robotniczej. Stanowczo za mało wspomina się jego imię, jego życie, jego działalność rewolucyjną w świetlicach robotniczych, w kółkach samokształceniowych itd. A przecież Feliks Dzierżyński to jeden z rewolucyjnych przywódców **polskiej** klasy robotniczej, jeden z założycieli SDKPiL, jeden z najzdolniejszych organizatorów polskiej klasy robotniczej w okresie przed, podczas i po rewolucji 1905 roku, jeden z najczynniejszych działaczy robotniczych przed pierwszą wojną imperialistyczną.

Gdy w przededniu zjednoczenia obie partie polskiej klasy robotniczej nawiązują do chlubnych rewolucyjnych tradycji Socjal Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy — warto pamiętać, że Feliks Dzierżyński był nie tylko jednym z jej założycieli i jednym z najbardziej ofiarnych jej działaczy, ale był też **najbardziej zbliżony ideologicznie do leninizmu.**

Reakcja polska nie mogła Dzierżyńskiemu wybaczyć jego konsekwentnej i zdecydowanej walki z carską soldateską, z carskimi generałami, powstającymi przeciwko młodej republice radzieckiej, Nie mogła wybaczyć walki przeciwko półtorawiekowym ciemiężycielom Polski dlatego, że świadoma była, iż walka ta jest również walką przeciwko niej samej, przeciwko obszarniczo-kapitalistycznej reakcji w Polsce. Ona też przejmując od carskiej Rosji jej antyrobotnicze ustawodawstwo, przejęła też od niej jej nienawiść do polskich rewolucjonistów — w pierwszym rzędzie do Feliksa Dzierżyńskiego.

49 lat żył Feliks Dzierżyński. Z tych 49 lat — 32 to nieprzerwane pasmo pracy rewolucyjnej. Siedem lat na różnych odcinkach frontu rewolucji listopadowej — od Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego, poprzez Czeka (Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją), poprzez Komisariat Kolejnictwa do Najwyższej Komisji Planowania. 25 lat życia Dzierżyńskiego poświęconych jest niezmordowanej pracy rewolucyjnej w Polsce, nad organizacją proletariatu do walki, nad wypracowaniem rewolucyjnego programu partii. Wiele z tych lat spędził Dzierżyński we więzieniach, na zesłaniu (skąd trzykrotnie uciekał). Zmienne były koleje jego życia. Jedno tylko było w tym życiu niezmienne: służba interesom klasy robotniczej, służba rewolucji, służba sprawie socjalizmu.

Wydana przez „Książkę" praca tow. Daniszewskiego o Dzierżyńskim uzupełni poważny brak w naszych materiałach świetlicowych, bibliotecznych i w mieszkaniach robotniczych. Przybyła pozycja, która winna zawędrować pod strzechy. By żyła idea, której służył Feliks Dzierżyński.

*) Tadeusz Daniszewski — Feliks Dzierżyński, jego życie, praca, walka — Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" — Warszawa, 1948.

SŁUŻBA ZDROWIA REALIZUJE Plan Trzyletni

Wywiad z ministrem zdrowia — dr. Tadeuszem Michejdą

Minister zdrowia, dr Tadeusz Michejda, udzielił przedstawicielowi RAP i SAP następującego wywiadu:

— PANIE MINISTRZE, JAK POSTĘPUJE REALIZACJA ZAMIERZEŃ MINISTERSTWA ZDROWIA, ZAKREŚLONYCH PRZEZ PLAN TRZYLETNI?

— Rok 1947 włączył nasze Ministerstwo w plan Odbudowy Gospodarczej, ustalając jako główne zadanie walkę z chorobami społecznymi, ochronę macierzyństwa, oraz zapewnienie właściwych warunków zdrowotnych młodzieży.

Dla stworzenia podstaw skutecznej walki z chorobami społecznymi przewiduje plan rozbudowę potrzebnych urządzeń, jak poradni i sanatoriów przeciwgruźliczych oraz poradni przeciwwenerycznych.

— CZY PLAN ZA ROK UBIEGŁY ZOSTAŁ WYKONANY?

— Tak jest. Liczba przychodni przeciwgruźliczych osiągnęła cyfrę 450, z czego 200 z własnym Roentgenem. Liczba przedwojenna łóżek sanatoryjnych i szpitalnych dla leczenia gruźlicy z 8.000 (przy 33 milionach ludności) — powiedział min. Michejda — wzrosła do 11.125 przy obecnej 24 milionowej ludności. Daje to przewidzianą w planie przelotność 45.000 chorych rocznie.

— A JAK SIĘ PRZEDSTAWIA AKCJA ZWALCZANIA CHORÓB WENERYCZNYCH?

— Doznała ona ostatnio zupełnie nowego ujęcia. Akcja stała, trwała, stanowiąca podstawę walki, polega głównie na rozbudowie sieci poradni przeciwwenerycznych, obejmującej, przy Ośrodkach Zdrowia, cały kraj. Są one nastawione, oprócz lecznictwa, na wykrywanie źródeł zakażenia. Akcja druga, czasowa, opierająca się niejako na pierwszej, to wielka, masowa akcja szybkiego leczenia kiły. Oprócz poradni, w każdym mieście powiatowym istnieje oddział szpitalny skórno-wenerologiczny, współpracujący z poradnią.

— JAK SIĘ ROZWIJA, PANIE MINISTRZE, AKCJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM?

— Opieka nad zdrowiem dziecka i ochrona macierzyństwa są treścią polityki populacyjnej, przewidzianej przez plan. Zgodnie więc z planem, nastąpiła rozbudowa profilaktyki i zapewnienie pomocy położniczej w oparciu o poradnię dla kobiet i izby porodowe przy Ośrodkach Zdrowia. Z liczby 127 w roku 1945 — poradnie wzrosły do 779, liczba porodów osiągnęła cyfrę 41.498 w 32 izbach porodowych. Liczba łóżek na szpitalnych **oddziałach położniczych w ciągu roku 1947 z 6.645 wzrosła do 9.977.** Instytucja położnych gminnych ustala się. Na 3.016 gmin wiejskich — 1.420 ma już położne.

Poradni dla niemowląt przed wojną mieliśmy 517, a w 1945 roku 410, w 1947 roku 882. Liczba dzieci objętych opieką, wynosiła 600.957, liczba porad 999.411. W 274 kuchniach mlecznych wydano 36 i pół miliona litrów mleka i 21 milionów porcji mieszanek, wobec 2,5 miliona w 1946 roku.

Szczególną uwagę Ministerstwo Zdrowia zwróciło na zapobieganie próchnicy i leczenie zębów. Czynnych jest 37 ekip ruchomych ambulansów na wsi i 260 przychodni międzyszkolnych przy Ośrodkach Zdrowia. Młodzieży akademickiej, objętej opieką lekarską, jest 92.827.

W pomocy zamkniętej liczba łóżek dziecinnych z 970 wzrosła do 4.764 w sanatoriach do 4.676, w prewentoriach do 4.232.

Uruchomiono kliniki dziecięce we Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi i Lublinie.

Dla dzieci — kalek otwarto poradnie chirurgiczno - ortopedyczne przy klinikach w Poznaniu, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu.

Brak epidemii, zmniejszona liczba zakażeń połogowych, spadek zgonów niemowląt i nie tylko powrót do cyfr przedwojennych, ale i spadek tychże, daje wyraz podjętym wysiłkom na odcinku opieki nad matką i dzieckiem.

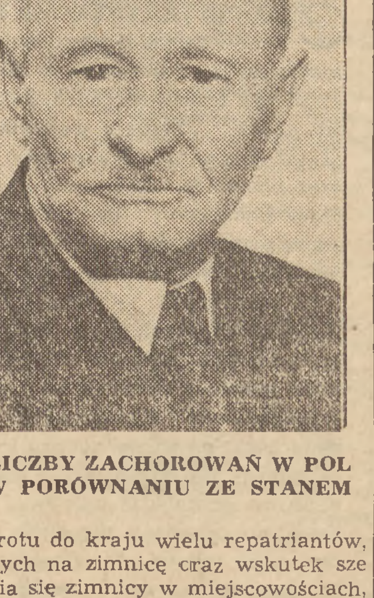

— A JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ LICZBY ZACHOROWAŃ W POLSCE NA CHOROBY EPIDEMICZNE W PORÓWNANIU ZE STANEM PRZEDWOJENNYM?

— Grożące po wojnie epidemie opanowane zostały całkowicie — powiedział min. Michejda. — Podczas gdy na dur plamisty mieliśmy w 1938 roku 3.570 zachorowań — w roku ubiegłym cyfra ta spadła do 536. Dur brzuszny z 14.536 przypadków zachorowań przed wojną — spadł do 11.748, błonica z 18.034 — do 13.913, płonica zaś z 19.480 w 1938 roku — spadła do 12.499.

Tylko zimnica - malaria wykazuje większą zapadalność, niż w 1938 r., z 316 wzrosła bowiem do 8.659 wskutek powrotu do kraju wielu repatriantów, chorych na zimnicę oraz wskutek szerzenia się zimnicy w miejscowościach, gdzie w czasie wojny stacjonowały niemieckie oddziały wojskowe z Afryki.

Duru powrotnego — ciągnął minister — w 1947 roku było tylko 5 przypadków w całej Polsce, a ospy naturalnej ani jednego przypadku. Fakty te spowodowały zniesienie Nadzwyczajnego Naczelnego Komisariatu do Walki z Epidemiami i stworzenie jedynie Departamentu Epidemiologiczno - Sanitarnego przy Ministerstwie Zdrowia.

— JAK WYGLĄDA SPRAWA SZKOLENIA NOWYCH KADR LEKARSKICH I PERSONELU SZPITALNEGO?

— Na specjalne podkreślenie — mówi min. Michejda — zasługuje duży rozwój szkolnictwa zarówno średniego jak i wyższego. Dowodem tego jest 27 szkół personelu średniego, postawienie na odpowiednim poziomie 7 wydziałów lekarskich, Akademii Lekarskiej w Gdańsku i montowanie Akademii Lekarskiej w Szczecinie i Bytomiu wraz z wydziałami farmaceutycznymi i stomatologicznymi — kończy min. Michejda.

Rozmowę przeprowadziła **KRYSTYNA BOERGEROWA**

Z prasy

Pierwszy artykuł Togliattiego po opuszczeniu szpitala

Dziennik „Unita" zamieścił w dniu 1 bm. artykuł Palmiro Togliatti'ego, napisany przezeń już po opuszczeniu szpitala i zatytułowany „Do wszystkich towarzyszy i przyjaciół".

W artykule tym, po wyrażeniu głębokiej wdzięczności chirurgom i personelowi lekarskiemu, którzy uratowali mu życie, Togliatti stwierdza, że dopiero niedawno dowiedział się o potężnym ruchu protestu i walce mas pracujących, jakie objęły całe Włochy po dokonanym na niego zamachu. Togliatti podkreśla, że fala gniewu i oburzenia nie zerwała się we Włoszech tylko z powodu jego osoby. „Zamach dokonany w obecności agentów policji — pisze przywódca komunistów włoskich — na jednego z przedstawicieli narodu, któremu zarzucić można tylko to, że zawsze bronił sprawy wolności mas pracujących, walczył o dobrobyt ubogich i o niepodległość narodową kraju, — jest faktem o doniosłym znaczeniu, jest objawem głębokiego kryzysu i kryje w sobie niebezpieczeństwo zagrażające całemu narodowi włoskiemu.

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — ciągnie dalej **Togliatti** — że w tej poważnej sytuacji, masy pracujące świadome grożącego niebezpieczeństwa dały odczuć swą siłę i dowiodły, że pragną wolności i pokoju. Partia nasza potrafiła stanąć na czele tego gigantycznego ruchu.

Po wyrażeniu ubolewania z powodu śmierci towarzyszy, którzy padli w chwili, gdy on znajdował się pomiędzy życiem a śmiercią, Togliatti pisze: „Rząd, który w obliczu wydarzeń, jakie nastąpiły po 14 lipca, nawet nie przegnał głównego winowajcy — ministra spraw wewnętrznych **Scelby** — nawet nie podjął najskromniejszych kroków, aby zapobiec nowym spiskom bandytów faszystowskich, rząd, który swym postępowaniem dowiódł, iż uważa zamach na przedstawiciela narodu niemalże za sprawę podlegającą rozstrzygnięciu w zwykłym trybie administracyjnym — taki rząd potępiony już został w oczach uczciwych i demokratycznych obywateli".

W końcowej części artykułu, Togliatti stwierdza, iż dążyć będzie do jak najszybszego odzyskania sił, aby móc stanąć wkrótce w jednym szeregu z towarzyszami, którzy tak mężnie kierują włoską partią komunistyczną.

Co powiedział Bór-Komorowski dziennikarzom zagranicznym

„Robotnik" w artykule poświęconym Powstaniu Warszawskiemu przypomina pewną konferencję prasową w Londynie, na której Borowi - Komorowskiemu, mimowoli wymknęły się słowa prawdy:

Kiedy stało się jasne, że powstaniu grozi klęska — propaganda rządu londyńskiego, odpowiedzialnego za bezprzykładną w dziejach katastrofę półtoramilionowego miasta, próbowała przerzucić tę odpowiedzialność na Armię Radziecką i na nowe władze Polski Ludowej.

Propaganda zaplątała się w te same sprzeczności, co cała polityka londyńska. W poszukiwaniu własnego alibi, mimo woli odsłoniła własną winę. Tego alibi szukał przede wszystkim wojskowy dowódca powstania, generał Bór-Komorowski. Szukał go, by oczyścić się jako oficer przed oficerami innych armii sojuszniczych. Na zachodzie, niezależnie od takich czy innych sympatii politycznych, operacja „Burza" obudziła tysiące wątpliwości natury fachowej. Bór pragnąc się obronić, pogrążył się ostatecznie.

Oswobodzony z niewoli niemieckiej przez wojska sojusznicze, gen. Bór znalazł się od razu pod ogniem krzyżowych pytań dziennikarzy zagranicznych. Oto fragment jego wypowiedzi na konferencji prasowej w Londynie w dniu 18 maja 1945 roku (cytujemy za biuletynem PAT-a w języku angielskim z dnia 21 maja 1944 roku, opatrzonym nagłówkiem: Oficjalna Agencja Prasowa Rządu Polskiego w Londynie, New York):

Pytanie: Dlaczego Czerwona Armia nie pomogła Armii Krajowej podczas powstania warszawskiego?

Odpowiedź gen. Bora: Armia rosyjska odparta została spod bram Warszawy kontratakiem niemieckim od północy. Cofnęła się do Siedlec. Nie mam żadnych podstaw, by wątpić, że Rosjanie musieli się cofnąć pod naciskiem Niemców.

P.: Czy podczas powstania był w Warszawie radziecki oficer łącznikowy?

O.: Nie, nie było oficjalnego oficera łącznikowego...

P.: Czy Rosjanie mieli dostateczne powody natury wojskowej, że nie wkroczyli do Warszawy podczas powstania?

O.: Prawdopodobnie, choć nie zdawałem sobie z tego sprawy.

ŻUŁAWY — KRAJ MLEKIEM I MIODEM PŁYNĄCY

Dwa razy do roku, tradycyjnie, P.N.Z.-ty urządzają wycieczki, które nie omijają także i Żuław. Wycieczki te odbywają się na wiosnę i jesienią, przy czym dziennikarzom pokazuje się w szalonym tempie kilkanaście zespołów.

Program ostatniej wycieczki przeznaczał na zwiedzenie Żuław (wyłączając godziny snu i posiłków!) — 9 godzin (uwaga! obliczenie dokładne!).

W czasie tym zwiedzono 5 zespołów P.N.Z.

Byłam na jednej z takich wycieczek i stwierdziłam ich jedną niezaprzeczalną zaletę: zaciekawiają. Tak, jakby komuś pokazano smakowity placek i pozwolono tylko obejrzeć, a nie dano spróbować.

I jeszcze jedno — trasa tych wycieczek jest ustalona „na wieki wieków" — jedna i ta sama. Zawsze zespół Kraszewo, Lisewo, Książęce Żuławy — po prostu dlatego, że tędy prowadzi najlepsza szosa i że tu najwięcej zagospodarowano. Administratorzy zespołów mają już niezgorszą rutynkę w oprowadzaniu najróżniejszych wycieczek, a że rzecz cała odbywa się bardzo szybko — to i mówić nie trzeba wiele.

Popielato - zielony, równinny kraj obraz Żuław, widziany przez szybkę samochodu, pozostał w pamięci i nęcił — jeśli się tak można wyrazić — swoją odrębnością. W rezultacie pamiętnej wycieczki (a więc jakaś korzyść jednak była!) — postanowiłam część swego urlopu spędzić na Żuławach, nie omijając trasy wycieczkowej, aby wreszcie zobaczyć to, czego nie widziałam — i zboczyć z niej — dostać się tam, gdzie nie docierają wycieczki.

Projekt wydawał się łatwy i prosty — lecz w rzeczywistości Żuławy przeszły wszelkie moje oczekiwania. Na każdym kroku napotykałam na coraz to nowe zagadnienia, które dosłownie rozrastały się z dnia na dzień. Inna gleba, inny klimat, inna gospodarka — cała ta „inność" Żuław — zmieniały co chwilę obraz, który zdawał się być już ukończony.

Żuławy — to jedna z najpiękniejszych kart historii naszej pracy z ostatniego 3-lecia. Były i błędy, lecz na nich się uczono w tym dziwnym kraju, który był eksperymentem i jest nim do dnia dzisiejszego.

Wiem, że cyfry są nudne, niemniej tylko one mogą zobrazować całość wykonanych prac na Żuławach.

Wpierw jednak trochę historii. Żywioł wodny zrósł się od wieków z Żuławami. W 1523 r. woda rozerwała wał pod Tczewem i zatopiła całe Żuławy Gdańskie. W 1540 r. Wisła przerwała wał pod Serowem, zatapiając kilkanaście wsi. W 1543 r. znów nastąpił wylew Wisły. Wszystkie te powodzie spowodowały masowy odpływ ludności tubylczej z Żuław. Nie mogła sobie poradzić z wodą. I w rezultacie Rada m. Gdańska sprowadziła kolonistów holenderskich, którzy w swoim kraju żyli w warunkach podobnych do tych, jakie były na Żuławach. Holendrzy usunęli zalew i przeprowadzili pierwszą melioracje.

Od XVI-go wieku datuje się rozkwit tej ziemi, której obszar wynosi 140.000 ha. Wyłoniona z wody — gleba Żuław — powstała z namułów i jest niezwykle urodzajna. Ale — w 1945 r. Niemcy przekopali wał ochronny i woda zalała około 120.000 ha!

Plany melioracji Żuław, jak również rozmieszczenie pomp odwadniających, były nam nieznane. Zalewy porosły trzciną, stworzył się nowy osad, nowe namulenie.

Pomimo braku planów — natychmiast przystąpiono do pracy.

Od r. 1945 do r. 1947 zlikwidowano 116.000 ha zalewu — i to jest cyfra, która mówi sama za siebie.

Uruchomiono 126 pomp!

W chwili obecnej pozostało na Żuławach do odwodnienia zaledwie około 700 ha i do uruchomienia — 2 pompy.

Wyremontowano wszystkie wały ochronne!

Równocześnie przystąpiono do drugiego etapu — osuszenia Żuław, a więc wznowienia działalności kanałów i rowów, **gdyż one są najważniejsze!** Rowy oczyszczane są w Drewnicy, Lisewie, Rożnowie, Marzęcinie. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę znikają chwasty i lilie wodne, tamujące przepływ wody. W r. 1949 całe Żuławy będą osuszone!

Tyle liczby — a co mówią rolnicy?

— Jak tu przyśliśmy — mówi osadnik spod Elbląga — to nie wiedzielim poco są te rowy i czemu, co kawałek ziemi — to kanał. Nie oczyszczalim, bo i po co? — Potem to się przekonalim, na własnej skórze, że potrzebne, że najpotrzebniejsze! Bez nich nic się tu nie uda! Trzeba je oczyścić, bo tu dziwna ziemia...

Lecz o dziwach tej ziemi — następnym razem.

S. Kazanowska

Trudności prasy francuskiej

Dziennikarze francuscy biją na alarm: gospodarcze dyrektywy rządu zagrażają poważnie istnieniu prasy niezależnej. Koszty własne wydawnictw codziennych są dziś tak wysokie że nawet 200 tys. prenumeratorów nie wystarcza na ich pokrycie. W r. 1945 wkrótce po wyzwoleniu Francji, już 40 tys. prenumeratorów zabezpieczało byt dziennika. Cena sprzedażna egzemplarza pisma codziennego wynosi jak dawniej 5 fr., ale tonaż papieru gazetowego, która w styczniu br. kosztowała 23.700 fr. kosztuje obecnie 35.000 fr. Koszty druku wzrosły o 25 proc., transportu o 30 proc. Urzędowa agencja telegraficzna „France - Presse" podniosła cenę swych usług informacyjnych o 60 proc.

Na konferencji pracowników dziennikarskich jednomyślnie uchwalono rezolucję, domagającą się, by rząd obniżył cenę papieru gazetowego. Rezolucja mówi również o tym, że w obecnych warunkach dzienniki nie mogą egzystować: mają przed sobą albo likwidację, albo też przejście na służbę kapitału. Dziennik „Ce Soir", omawiając obecny stan rzeczy, dochodzi do wniosku że we Francji tworzy się najwidoczniej wielki trust prasowy, podobny temu, jaki istniał przed wojną. Udziałowcami tego trustu byli bankierzy, fabrykanci papieru, „Comite des Forges" (zjednoczenie ciężkiego przemysłu) i inni magnaci przemysłowi. „Cichymi" wspólnikami były też ambasady niemiecka i włoska.

Francuska prasa demokratyczna podkreśla, że dzienniki niezależne są „kamieniem obrazy" i hamulcem w stosunku do „planu Marshalla" i tego wszystkiego, co niesie on ze sobą. Metody marshallizacji krajów, włączonych do systemu amerykańskiego" są bardzo różnorodne. We Włoszech przeciwko strajkującym robotnikom rolnym używa się, na wzór amerykański, gazów łzawiących. W Niemczech Zachodnich organizuje się sieć szpiegowską w fabrykach i tworzy się tzw. „policję przemysłową". Dzisiejsi władcy Francji, poddani dyrektywom imperializmu amerykańskiego, zmierzają do stworzenia takiej sytuacji jak w USA, gdzie 25 proc. prasy znajduje się pod kontrolą koncernów bankowych i przemysłowych.

Dzisiejsza sytuacja wydawnictw niezależnych we Francji stawia w jaskrawym świetle istotny sens „wolności prasy", którą to „wolnością" lubią się chełpić kraje „demokracji zachodniej". Tam, gdzie środki produkcji nie są własnością narodu, gdzie naród nie dysponuje zasobami swego kraju, wolność prasy staje się fikcją i oszustwem. Owszem, „wolność" ta istnieje, ale tylko dla — kapitalistów.

D.

Jak skrócić czas produkcji?

Radzieccy przodownicy pracy autorami książek

Ostatnio opublikowano w Związku Radzieckim szereg książek, których autorami są przodownicy pracy klasy robotniczej i chłopskiej, twórcy nowych metod pracy. Autorzy - przodownicy dzielą się w tych książkach z czytelnikami swym doświadczeniem. Książka czołowej traktorzystki radzieckiej, Bohatera Pracy Socjalistycznej, Praskowii Angeliny pt. „Rady młodym traktorzystom" stanowi prawdziwą encyklopedię wiadomości z dziedziny użytkowania traktora, zebranych w ciągu 18 lat wytężonej, odkrywczej pracy. Książka radzieckiego hutnika wynalazcy Michała Kuczerina pt. „Jak wytapiam stal" jest jednym z najlepszych podręczników nowych metod produkcji stali.

Brygadier kołchozowy, Bohater Pracy Socjalistycznej, Marek Ozwiernyj opowiada w swojej książce, o tym, w jaki sposób osiągnął rekordowe zbiory kukurydzy, wynoszące 136 centnarów z ha. Książka ta mówi o wielkim umiłowaniu przez autora — robotnika przyrody i jego dużej wiedzy agrotechnicznej zdobytej w ciągu dziesiątków lat pracy na roli. Duże zaciekawienie wzbudziła książka majstra jednej z kijowskich fabryk obuwia delegatki do Rady Najwyższej Republiki Ukraińskiej, Marii Jarmolenko, napisana przez nią wespół z kolegami - stachanowcami Marią Lewczenko i Michałem Michajłowskim. Książka opowiada o tym, jak jej autorom udało się po długich doświadczeniach skrócić czas produkcji obuwia i nauczyć tej nowej metody produkcji innych, przez co w tym samym czasie fabryka zaczęła produkować kilkakrotnie więcej obuwia, niż dotychczas.

Obrady miejskiego aktywu PPR

w Bydgoszczy

W sali OKZZ w Bydgoszczy odbyła się odprawa sekretarzy kół i miejskiego aktywu PPR. Obszerny referat naświetlający sytuację w Komunistycznej Partii Jugosławii oraz uchwały powzięte ostatnio przez plenum KC PPR — wygłosił pierwszy sekretarz M. K. PPR tow. Kulasek. Następnie drugi sekretarz tow. Grudziński omówił działalność kół partyjnych, nakreślając wytyczne dla dalszej pracy. W dyskusji nad referatami m. in. dużo miejsca poświęcono zagadnieniu wsi, kładąc szczególny nacisk na rozbudowę spółdzielczości, która zapobiegnie wyzyskowi przez bogaczy wiejskich chłopów bezrolnych, średnio i małorolnych.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się z całym poświęceniem pracować nad realizacją uchwał, powziętych przez plenum KC PPR.

W walce o pokój i lepszą przyszłość

W Warszawie odbędzie się

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej

W dniach 8 — 18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej z udziałem ok. 600 delegatów młodzieży pracującej całego świata oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i z zagranicy.

Celem Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbędzie się pod hasłem: „Młodzieży! Łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata. W toku obrad opracowany zostanie ogólny plan działalności w obronie interesów młodzieży pracującej oraz uchwalona zostanie Karta Praw Młodzieży, precyzująca cele i dążenia pracującej i postępowej młodzieży świata.

Prace przygotowawcze do Konferencji prowadzi wyłoniony spośród członków sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Komitet Organizacyjny, na którego czele stoi sekretarz SFND Bert Williams. Ze strony polskiej w Komitecie bierze udział ob. Dyner.

Przyjazd delegacji zagranicznych spodziewany jest ok. 6 bież. mies. W Konferencji ze strony polskiej weźmie udział 20-osobowa delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele sekcji młodzieżowych KCZZ oraz Zw. Młodzieży Polskiej.

Otwarcie obrad Konferencji, którego dokona przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson, nastąpi dnia 8 bm. w sali „Roma". Na otwarcie Konferencji zaproszeni będą m. inn. przodownicy pracy.

Dalsze obrady, których miejscem będzie sala Związku Nauczycielstwa Polskiego, toczyć się będą w ośmiu komisjach: rezolucyjnej, prawa do pracy, komisji do spraw płacy i pracy, praktyki, pracy małoletnich, opieki młodzieży i prawodawstwa społecznego, prawa do rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Podczas trwania Konferencji w Warszawie odbędzie się wielki wiec młodzieżowy. Przewiduje się również podczas trwania Konferencji szereg rozrywek kulturalnych, przedstawień teatralnych i pokazów filmowych.

Po zakończeniu obrad delegaci odbędą kilkudniową podróż po Polsce, zwiedzając Łódź, Kraków, Wrocław, śląskie zagłębia węglowe i ośrodki przemysłu hutniczego.

Podczas Konferencji w Warszawie nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodzieży Pracującej, która odbędzie się w sali Muzeum Narodowego. Stoiska wszystkich państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Ameryki Łacińskiej, krajów Afryki i Azji oraz oddzielne stoiska Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Związku Studentów i Światowej Federacji Kobiet przedstawiać będą fotografie, dokumenty i dane statystyczne, dotyczące młodzieży pracującej poszczególnych krajów.

Składam serdeczne podziękowanie Ob. Dr. Zygmuntowi Jurewiczowi

ze Szpitala S.S. Elżbietanek za troskliwie przeprowadzoną operację, która przywróciła mi zdrowie, oraz personelowi pomocniczemu za należytą opiekę.

Władysława Ciesielska

2424-B

Zapiski teatralne

CZY PRASA NIE PISZE O TEATRZE?

CHARAKTERYSTYCZNYM zjawiskiem, świadczącym o wzmożeniu się i uintensywnieniu życia teatralnego w Polsce jest rozrost czasopism teatrologicznych, których obecnie mamy cztery: „Scenę i widownię warszawską", „Łódź teatralną", krakowskie „Listy z teatru" oraz centralne czasopismo „Teatr", wydawane przez Państwowy Instytut Wydawniczy jako „miesięcznik", ale pojawiające się faktycznie w odstępach paromiesięcznych. Znalezienie dla tych wydawnictw — poza „Teatrem" — sposobu rozpowszechnienia w formie dołączania poszczególnych numerów do programów teatralnych ma dwie dobre strony: po pierwsze, daje wymienionym miesięcznikom niezłe podstawy materialne; po wtóre, zmusza je do konkretyzacji zagadnień. Są oczywiście i wady: zależność finansowa sprowadza zależność tematyczną, dodatek do programu nie może zbytnio wyrastać poza jego szranki. Ale ostatecznie od rozważań teoretycznych i zasadniczych jest „Teatr".

„Łódź teatralna" ma największe ambicje, niektóre jej zeszyty są małymi monografiami tematów związanych z aktualnie graną w Łodzi sztuką. Tak było w związku z „Celestyną" albo z „Burzą". **„Scena i widownia"** jest najściślej związana z bieżącym repertuarem Miejskich Teatrów Dramatycznych i wydaje się mieć trochę mało swobody w wypowiadaniu opinii. Najbardziej ruchliwe i ukazujące się bodaj najczęściej są **„Listy z teatru".** W ostatnich numerach mogliśmy tu przeczytać szereg artykułów, związanych z wystawieniem „Owczego źródła" w Krakowie, ciekawe informacje Z. Hierowskiego o teatrze czeskiego pisarza Jana Drdy, rozmowę Wielowieyskiej z Kottem na tematy teatralne, dalej dział dyskusji i polemik, w których rozważania Borowskiego czy Laua sąsiadują z charakterystycznymi zachwytami Kisiela na temat pamiętników prof. Hirszfelda. Ogłosiły też „Listy" fragment „Śpiącej królewny" J. Superviella w poetyckim tłumaczeniu J. Rogozińskiego. W jednym z numerów odezwał się również milczek, Jerzy Szaniawski, szkicem „Perzyński — pisarz znakomity". Można dopatrzeć się niejednego podobieństwa między swietną sztukę dramatyczną Perzyńskiego i Szaniawskiego, stąd zrozumiały jest głęboki sentyment Szaniawskiego dla autora „Szczęścia Frania". Niewątpliwie Perzyński jest wśród naszych secesyjnych pisarzy antyfilisterskich pozycją trwałą, sztuki jego wznawia się i dzisiaj, chociaż w cieniu Zapolskiej. Ale to chyba przesada, że „Perzyński był jeden jedyny?"

„Teatr" przybrał nowe szaty i prezentuje się bardzo odświętnie. Czy i treścią? Nieraz wypadało mi dawniej krytykować „Teatr", któremu wiele dano, a on niezbyt wiele z siebie dawał. Teraz — jakaż zmiana! Artykuły są prawdziwie wartościowe, czytelnik może się z nich sporo nauczyć. Punkt widzenia redakcji jest ogólnopolski. „Przegląd teatralny" zamieszcza niezmiernie przydatną tabelę repertuaru wszystkich teatrów polskich z połowy ub. sezonu (oczekujemy reszty) oraz pożyteczną „Kronikę scen polskich" i „Kronikę teatrów zagranicznych". Artykulik „Prasa polska o teatrze" zawiera sporo słusznych uwag ale i parę dowolności w sądach.

Wśród artykułów „Teatru" żywy essej Jana Kotta „Notatnik teatralny z Moskwy" sąsiaduje z głębokim studium Ireny Filozof-Korzyniewskiej „Praca aktora nad sobą". Filologiczne uwagi Borowego (o polskich przekładach Szekspira) i statystyczne studium Rulikowskiego (o przyszłych teatrach warszawskich) posiadają — każde w swoim zakresie — poważny ciężar gatunkowy.

Ozdobą zeszytu jest czołowy artykuł **Leona Schillera „Z zagadnień repertuarowych"** i to pomimo jego pewnych wybujałości słownych i myślowych. Schiller omawia z wielkim znawstwem repertuar w dawnych teatrach polskich a następnie rozprawia się z oportunistami i nadgorliwcami w imię teatru monumentalnego i wielkiego repertuaru.

Na samym wstępie zeszytu uzasadnia redakcja „Teatru" słuszne przyczyny wydawania pisma. Zaczyna jednak tak: „W Polsce nigdy za wiele nie pisano ani nie czytano o teatrze. Dzienniki wyznaczały tym sprawom skąpe i wiadomo jak niepoczesne miejsce. Periodykom nie wypadało nimi się zajmować". Jest to stanowcza i niezgodna z faktami przesada zawodowa. Prawdą natomiast jest, że teatralne sprawy w prasie nieraz ujmowane są — mimo całej dobrej woli piszących — powierzchownie albo i mylnie. Na to „Teatr" skarży się słusznie — ale to zarzut w innych wymiarach niż zarzut milczenia. Prędzej, zdaniem moim, można by prasie zarzucać uprzywilejowanie tematyki teatralnej kosztem innej z działu kultury, posłuchajmy choćby jak narzekają, i słusznie, powieściopisarze i noweliści, czekający nieraz całe miesiące na recenzje czy choćby wzmianki o swoich nowych książkach.

Jeszcze jedno ważne zagadnienie porusza „Teatr": sprawę kierownictwa literackiego w teatrze. Jest to zagadnienie, które dojrzało do zasadniczego rozwiązania. Fikcje w żadnej dziedzinie pracy nie są zjawiskiem dodatnim. A jakże często osobne kierownictwo literackie bywa w teatrze fikcją!

Jaszcz

Wiadomości gospodarcze

6 milionów ton węgla miesięcznego wydobycia

W dniu 31 lipca br. polski przemysł węglowy osiągnął po raz pierwszy w swej historii 6 milionów ton miesięcznego wydobycia. Sukces ten jest w głównej mierze zasługą górników, biorących udział we współzawodnictwie pracy.

Powstanie komitetów współzawodnictwa pracy

Komisja Centralna Związków Zawodowych poleciła zarządom głównym zw. zawodowych powołanie w terminie do 1 września br. głównych komitetów współzawodnictwa pracy. Zadaniem ich jest dopilnowanie prawidłowego rozwoju współzawodnictwa, popularyzacja tego ruchu, upowszechnienie metod pracy przodowników pracy, opieka nad współzawodniczącymi przodownikami itp. W skład komitetów współzawodnictwa wejdą przedstawiciele zarządu głównego związku zawodowego, partii politycznych, administracji z danej gałęzi przemysłu, przodownicy pracy i przedstawiciele organizacji młodzieżowej.

Wzrasta ilość ośrodków maszynowo-rolniczych

Na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego istnieje w chwili obecnej 40 ośrodków maszynowo - rolniczych przy gminnych spółdzielniach ZSCh, dalszych 20 ośrodków znajduje się w stadium organizacji. W roku 1949 przewiduje się utworzenie w tym województwie 40 nowych ośrodków.

50 proc. pracowników przemysłu hutniczego współzawodniczy

Współzawodnictwo pracy w przemyśle hutniczym objęło dotychczas około 50 proc. pracowników. W niektórych zakładach jak np. w hucie „Szczecin" do akcji współzawodnictwa zgłosili udział wszyscy pracownicy. Załogi hut „Andrzej" i „Kościuszko" uczestniczą w wyścigu pracy w ponad 70 proc. Najwięcej pracowników bo ponad 700 uczestniczy w wyścigu pracy w hucie „Baildon".

Największa w Polsce ampułczarnia

W Krakowie uruchomiono największą w Polsce ampułczarnię wytwórni nr 10 Państwowych Zjednoczonych Zakładów Farmaceutycznych. Nowa ampułczarnia posiada najnowocześniejsze urządzenia, pozwalające na ampułkowanie 500 tysięcy dawek miesięcznie.

Wytwórnia nr 10 jest dawną krakowską fabryką dra Wandera. Przed wojną nastawiona była ona na produkcję odżywek farmaceutycznych i artykułów spożywczych.

1 maja br. załoga ampułczarni przystąpiła do współzawodnictwa, w wyniku czego wzmożono produkcję kwartalną o 20 proc. Wydajność surowca podniesiono o 130 proc., wydajność pracy o 300 proc.

Największy w Europie ośrodek leczenia gruźlicy

Zespół sanatoriów w Bukowcu k/Kowar na Ziemiach Odzyskanych jest największym ośrodkiem chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Materiał chirurgiczny przypadków chorobowych wypracowany w Sanatorium, jest dziś najobfitszy w Polsce, sam zaś zakład stał się poważnym ośrodkiem naukowo - szkoleniowym, do którego są kierowani lekarze na przeszkolenie w zakresie chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc.

Utworzenie instytutów naukowych

W celu przeprowadzenia prac naukowo - badawczych niezbędnych dla rozwoju produkcji poszczególnych dziedzin przemysłu, minister przemysłu i handlu zarządził utworzenie Głównego Instytutu Elektrotechnicznego, Głównego Instytutu Paliw Naturalnych, Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej, Głównego Instytutu Włókienniczego, Głównego Instytutu Mechanicznego, Głównego Instytutu Metalurgii i Odlewnictwa oraz Głównego Instytutu Lotnictwa. Poza tym powstanie Główny Instytut Pracy, którego zadaniem będzie ustalenie najbardziej właściwych metod pracy, zmierzających do osiągnięcia najwyższej sprawności.

Z notatnika Warszawy

PLUSY I MINUSY

W ogólnym obrazie miasta nie tylko nowozbudowane domy i gmachy publiczne mówią o tempie odbudowy. Uporządkowane place, usunięte gruzy, trawniki i kwietniki, biegnące wzdłuż ulic, nowe ogródki jordanowskie, nowe ulice, doprowadzające prąd do odległych od centrum dzielnic — to także istotny wkład w odradzającą się stolicę.

Ostatnio daje się zauważyć, że wiele z tych właśnie osiągnięć jest dziełem samego społeczeństwa Warszawy. Już nie czeka się tylko na to, aż od Zarządu Miasta przyjdzie nakaz uprzątnięcia gruzów albo że miasto ofiaruje dzielnicy jakąś inwestycję. Coraz częściej inicjatywa wychodzi od Komitetów Blokowych.

Służymy przykładami:

Na Żoliborzu Komitet Blokowy Nr 78 już po miesięcznym istnieniu zajął się organizacją ogródka jordanowskiego i boiska dla dzieci.

Na Targowej Komitety Blokowe podjęły akcję zbierania odpadków, co przyniesie podwójną korzyść — czystość ulic oraz zdobycie surowca do fabrycznych przeróbek.

Z inicjatywy Komitetów Blokowych na Grochowie „zapomniane" ulice Żymierskiego, Motorowa i Radiowa otrzymają oświetlenie.

Znaczną ruchliwość wykazują Komitety Blokowe Warszawy—Zachód. W ulicach, odchodzących od pl. Narutowicza jest wiele domów na pół zburzonych, a zamieszkałych. Komitety Blokowe zachęciły mieszkańców do przeprowadzenia remontów.

Podane przykłady — wybrane z wielu — świadczą o tym, że Komitety Blokowe zaczynają spełniać swe zadanie. Zaczynają, gdyż nie można tu jeszcze mówić o pełnym rozwoju tego nowego typu samorządu terytorialnego.

Do zadań Komitetów Blokowych oprócz spraw, dotyczących całego bloku lub całej ulicy, spraw — rzec można by — ogólnych, wchodzi jeszcze opieka nad mieszkańcami. Poprzez Komitety Blokowe przechodzą wszelkie sprawy zarówno mieszkaniowe, jak i nawet prywatne. I tu — należy powiedzieć otwarcie — zaznacza się czasem niezrozumienie dla spraw ważniejszych na korzyść błahych. Zdarza się, że przedmiotem rozpraw i interpelacji w DRN są kłótnie o „klucz od góry". Zdarza się również, że ludzie, wchodzący do komitetów blokowych pragną wykorzystywać swoje kompetencje, dla ułatwiania sobie życia. Niedawno w dzielnicy Śródmieście Komitet pewnego bloku zażądał przydzielenia mu piwnicy. DRN, rozpatrzywszy sprawę, przekonała się, że pod pokrywką potrzeb ogólnych sekretarz komitetu chciał sobie zdobyć pomieszczenie na prywatny warsztacik. I, niestety, wypadek ten nie był odosobniony.

Jak to zwykle bywa — takie posunięcia jednostek podkopują zaufanie społeczeństwa do samej instytucji. Wniosek z tego prosty, że do komitetów winni wchodzić tylko ludzie godni tego zaufania, ludzie uspołecznieni, wnikający w istotne potrzeby swych sąsiadów i swej dzielnicy. Postęp, który już jest widoczny świadczy o tym, że tych ludzi w Komitetach Blokowych jest coraz więcej.

Z życia Organizacji warsz. PPR

UWAGA! TOWARZYSZE KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stołeczna komisja rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do komisji rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i odpowiedniego poparcia.

DO AKTORÓW I PRACOWNIKÓW TEATRÓW WARSZAWSKICH

W piątek, 6 bm. o godz. 15-ej punktualnie zebranie Koła. Referat wygłosi tow. PRZEWŁOCKI

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PPS I PPR DZIELNICY TARGÓWEK

Dnia 4 bm. o godz. 18-ej w lokalu KD PPR, ul. Tykocińska 15, odbędzie się zebranie aktywu obu partii.
Obecność tow.tow. obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicowy Śródmieście zawiadamia, że w dniu 4 bm. o godz. 16-ej, ul. Nowy Świat 46, odbędzie się wspólne zebranie z PPS w Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

Dziś 3 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR przy ośrodkach pracy:
o godz. 16 „PZO" (Grochowska 313),
o godz. 16 „Perun" (Grochowska 301).

„Koszyki" pęcznieją od owoców

Betonowe płyty pokryły błoto

Gospodynie warszawskie nazywają targowisko przy ul. Koszykowej popularnie „żołądkiem śródmieścia". Rzeczywiście jest to jedyne miejsce, obok sklepów, gdzie można dostać wszystko od świeżego mięsa do uwiązanej w pęczek porcji włoszczyzny.

„DO WITAMINEK!"

Jeszcze niedawno, gdy się wchodziło na targowisko od ul. Noakowskiego, grzęzło się zawsze w lepkiej papce błota, albo w dni suche i upalne wznosiło się nogami tumany kurzu. „Przyzwoita" posadzka była tylko w samych halach.

Zainteresował się tym Wydział Drogowy i w rekordowym czasie pokrył plac betonowymi płytami. Praca przy porządkowaniu placu odbywała się w warunkach niezbyt normalnych, gdyż jednocześnie „szedł handel" i trzeba było nie lada zręczności, aby między straganami skopać ziemię, zniwelować i pokryć równymi taflami.

Tę część „Koszyków zajęły teraz bezapelacyjnie owoce. Rozkrzyczane przekupki za piramidami jabłek, grusz i śliwek zachwalają swój towar: „Staniało staniało! Do witaminek panowie, do witaminek!"

Najlepsze gatunki jeszcze dopiero dojrzewają, te jednak, które już są można naprawdę nabyć dość tanio. Kilogram gruszek kosztuje około 70 zł, cena jabłek w zależności od koloru i wielkości waha się od 80 do 180 zł.

Chłopi, ładujący do wozów puste skrzynki z napisami „Zaborów", „Żelechów" i inne zapewniają, że owoce, a szczególnie jabłka będą coraz lepsze i tańsze.

BUNT DROBIU

Stateczne przekupki w samych halach z pogardą spoglądają na swych sąsiadów, sezonowych „owocarzy".

One nie takie — trzymają stale jeden i ten sam towar, minimalnie zmieniając jego skład w zależności od koniunktury. Dodatkowo zwracają teraz większą uwagę na ogórki i pomidory, bo to „bierze". O ile jednak ogórki spadły już do 50 zł, o tyle pomidory trzymają się nadal w granicach 200 zł. Chyba, że trochę przywiędną, wtedy można je kupić nawet za 100 zł, nie wiadomo jednak na co mogą się przydać.

Ciepłe lato wpłynęło na to, że jest dużo nabiału, szczególnie jajek (12 zł za sztukę). Okres żniw wstrzymał co prawda dopływ masła, jednak ostatnio widzi się już dość wiele okrągłych osełek po 390 zł za kg. No i mnóstwo warzyw. Kalafiory, marchew, kapusta, młode kartofle (15 zł za kg).

Brak natomiast zupełnie drobiu. Na pytanie, czy zastrajkowały kury, straganiarze odpowiadają, że nie. Lęgną się, jest wiele młodych, tylko mało kto gotuje gorący rosół w taki upał. Każdy woli jakąś kwaśną owocową zupkę. A im znów nie opłaci się trzymać tak mało rentownego towaru.

...Gwar rozbrzmiewa tu od rana do wieczora. (ar)

Hołd żołnierzom radzieckim

poległym na ziemi polskiej

Dnia 2 bm. pod przewodnictwem wicewojewody warszawskiego Romana Rota odbyło się posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego Uporządkowania Grobów Żołnierzy Armii Radzieckiej.

Na terenie woj. warszawskiego poległo przeszło 200 tys. żołnierzy Armii Radzieckiej. Dotychczas przeszło 30 tys. żołnierzy radzieckich spoczywa w różnych punktach województwa. Obywatelski Komitet Organizacyjny Uporządkowania Grobów Żołnierzy Armii Radzieckiej postanowił ekshumować przeszło 30 tys. poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i pochować ich na specjalnych cmentarzach albo w kwaterach dla zasłużonych na cmentarzach już istniejących.

„Krakowskim targiem"

Bazar zlikwidowany — ale istnieje

Targowisko przy ul. Grójeckiej, położone tuż koło Dworca Głównego, od dłuższego czasu było „solą w oku" DRN i Starostwa Grodzkiego Warszawa—Zachód, dbających o estetyczny wygląd miasta.

Widok niechlujnych budek, stojących w centralnej dzielnicy Warszawy tuż przy dworcu, źle świadczył o naszym porządku i czystości. Poza tym wchodziły w grę fatalne warunki sanitarne targowiska.

DRN zdecydowała się wreszcie zlikwidować targowisko (jedyne w tej dzielnicy Warszawy od czasu usunięcia budek z Placu Narutowicza). Ale wtedy podniósł się krzyk.

Kupcy, posiadający stoiska na bazarze — wszczęli starania o rewizję uchwały, zobowiązując się doprowadzić targowisko do należytego porządku. Sprawę, „wałkującą się" dość długo w Sanitariacie Miejskim i w Starostwie Grodzkim Warszawa—Zachód, załatwiono wreszcie kompromisowo.

Z części placu, położonej bliżej ulicy Towarowej, budki usunięto i ustawiono tam solidny płot, za którym kryje się ocalała część targowiska. Tym sposobem bazar przy ul. Grójeckiej prosperuje dalej, nie szpeci jednak swym wyglądem miasta. (j. m.)

Kolejka na Legii

W ostatnią niedzielę na basenie „Legii" wzbudził zaciekawienie pewien jegomość, który co chwila wybiegał z szatni, zanurzał się do basenu i biegiem wracał z powrotem.

— „Widzi pan — tłumaczył się z zażenowaniem — tam do kabiny stoi cała kolejka po odbiór ubrań. Kolega pilnuje miejsca a ja się moczę co chwilę, bo tam można się rozpuścić z gorąca".

Kolejka posuwała się całą godzinę, bo trzy szatniarki nie mogły nadążyć z przyjmowaniem i wydawaniem ubrań. Rozumiemy, że ostatnio walczy się z przerostami personelu, ale w niedzielę jest tylu plażowiczów, że „Legia" bez obawy mogłaby dodać biednym szatniarkom kogoś do pomocy.

KARUZELA

W Wilanowie rok rocznie od 1857 r. odbywają się w sierpniu odpusty, na które gromadnie zjeżdżają się okoliczne wsie. Nie brak też i warszawiaków, którzy, korzystając z pięknej pogody, urządzają sobie tutaj „majówki".

„Obowiązkowa" na tego rodzaju uroczystościach karuzela ma licznych zwolenników. Przeważa płeć piękna i młodzież. „Za jedne 10 zł." można się „nałykać" świeżego powietrza i zakosztować emocji „lotniczych".

Robotnicza młodzież próbuje swych sił w wypychaniu ciężaru na ustawionym tu przyrządzie. Również „za jedne 10 zł." — każdy może się przekonać o swojej sile. Jak się okazuje z napisów można mieć siłę „damską, męską i być bardzo silnym". Chętnych nie brakuje.

Kto już użył ruchu i sprawdził swoją siłę fizyczną — ten może przekonać się o pewności ręki i oka. Amatorzy strzelania dosłownie „oblepiają" strzelnicę.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) o g. 19 „Straszny Dwór", występy Opery Poznańskiej

PŁACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Pulawska 39) o g. 19 „Jadzia wdowa". Wkrótce „Porwanie Sabinek".

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) „Szczęśliwe dni"

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

COMOEDIA (Szwedzka 2) „Król włóczęgów", widowisko muzyczne.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.

KINA

PALLADIUM (Złota 7-9) „Oflag XXVII", prod. radz., pocz. 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Urwis Gavroche", pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Zagubione dni", pocz. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 37.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2) nieczynny.

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców", prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Moja miła", prod. radz. pocz. 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta", prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. zaw. 19.

RADIO

WTOREK, 3 sierpnia 1948

6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dzien. por. 6.30 Muz. por. z płyt. 7.00 Skrót wiad. dzien. por. 7.30 Muzyka por. z płyt. 8.20 „Dalekie lata" powieść. 8.35 Muzyka por. z płyt. 12.04 Dziennik połud. 12.25 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Gocławskiego. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Koncert muzyki ludowej. 13.45 Recital fortep. Wł. Horowitza z płyt. 15.30 „O tym jak chciwy Achmed sprzedawał bambosze", aud. dla dzieci. 15.50 Skrzynka Og. 16.00 Dziennik popołud. 16.20 „Poznaj swój kraj", pog. 16.30 „Na swojską nutę" gra zespół Tad. Wesołowskiego z udz. Heleny Werpechowskiej — sopran. 17.00 „Pilot nieznanej wyspy" — słuch. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzysk. 18.05 Koncert krak. ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 18.45 „Jak zostałem pisarzem", felieton St. Piętaka. 19.30 „Emancypantki", 30 odc. powieści B. Prusa. 19.45 Koncert czeskiej muz. symf. z udz. Yehudi Menuhina, skrzypce.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Kwat.-Budowlany J. W. Nr 2642, Cytadela Warszawska bud. nr 6 ogłasza przetarg nieograniczony:

1) na roboty rem.-bud. w budynkach mieszkalnych i kuchni na terenie Jednostki Wojskowej Nr 2593 w Olsztynie;
2) na roboty rem.-bud. w Pralni Garnizonowej w Olsztynie;
3) na roboty rem.-bud. w Piekarni Garnizonowej w Olsztynie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Sekcji Budowlanej, pokój Nr 67 do dnia 3. VIII. 1948 r. do godz. 9.00.

Do kopert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium 2 proc. sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 sierpnia 1948 r., o godzinie 9.30 dla punktu 1-go, 10.00 dla punktu 2-go i o godz. 10.30 dla punktu 3-go.

Wydział Kwat.-Bud. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wyboru dowolnego oferenta. 2437-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „DAL" S. A., Warszawa, Nowy Świat 40 ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę czwartych pięter budynków przy ul. Filtrowej nr nr 59 i 61, Odbudowa obejmuje:

1) roboty budowlano-wykończeniowe,
2) instalacje elektryczne — oświetlenia i sygnalizacyjną,
3) roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Oferty składać do godz. 10 dn. 14 sierpnia 1948 r. w „DAL" S. A. w/w, ul. Nowy Świat 40.

Kaucja umowna będzie żądana w wysokości 2 proc. ogólnej wartości robót i powinna być złożona przy podpisaniu umowy w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Ministerstwo Skarbu.

Kaucja gwarancyjna w wysokości 3 proc. będzie potrącona z każdego rachunku przedsiębiorcy.

Oferent powinien złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej robót w kasie Tow. Handlu Międzynarodowego „DAL" S. A. w/m, Nowy Świat 40, kwit wadialny należy złożyć do wewnątrz koperty oferowanej.

Czeki potwierdzone przez Bank będą uwzględnione.

Ponadto należy złożyć wyciąg z rejestru handlowego, odpis karty rzemieślniczej na bieżący rok kalendarzowy oraz odpis koncesji na wykonanie robót, będących przedmiotem oferty. Niezłożenie powyższych spowoduje odrzucenie oferty.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 24 sierpnia 1948 r.

Przetarg odbędzie się w Towarzystwie Handlu Międzynarodowego „DAL" S. A. w Warszawie, Nowy Świat 40, pokój nr 8 dnia 14 sierpnia 1948 r. godz. 12.

Warunki, projekt budowy, ślepy kosztorys, projekt umowy itp., oferent może przeglądać w Tow. Handlu Międzynarodowego „DAL" S. A. w/m, ul. Nowy Świat 40, pokój nr 8, w godz. 8 — 10 codziennie przed przetargiem.

Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „DAL" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, częściowo skorzystania z oferty, unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn oraz prawo nałożenia na firmę oferującą dodatkowych warunków odnośnie wykonania umowy. 2442-K

Złóż ofiarę na RTPD

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gorzowie Wlkp. ogłasza przetarg na remanenty poniemieckie, jak:

1) sprzęt elektryczny
2) materiały chemiczne
3) samochody i części do pojazdów mechanicznych
4) maszyny różne
5) sprzęt budowlany (okucia, śruby itp.)
6) żelazo różne
7) urządzenia mechaniczne piekarni, pralni i inne.

Przetargi odbędą się w siedzibach poszczególnych O. U. L. w miesiącu sierpniu rb. w terminach:

Gorzów	dnia 6	Słubice	dnia 18
Piła	— 9	Sulęcin	— 19
Trzcianka	— 10	Krosno	— 20
Strzelce	— 11	Gubin	— 21
Skwierzyna	— 13	Zielona Góra	— 23
Międzyrzecz	— 14	Wschowa	— 24
Świebodzin	— 16	Kargowa Sulechów	— 25

Informacje udziela O. U. L. Gorzów. 2445 K

Ogłoszenie przetargowe

Okręgowy Zarząd Kin i Eksploatacji Filmów w Olsztynie Al. Stalina 1, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie elektrycznych urządzeń w budynku kina „CAPITOL" w Olsztynie ul. Liszewskiego.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Referacie Budowlanym OZK i EF pok. Nr 9 w cenie 300 zł, w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na instalację elektryczną w kinie „CAPITOL" w Olsztynie" do godz. 11-ej dnia 12 sierpnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Oferenci winni wpłacić do Olsztyńskiego Oddziału Banku Gosp. Krajowego na konto Nr 5 „Film Polski" wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej i kwit dołączyć do oferty.

Okręgowy Zarząd Kin i Eksploatacji Filmów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja

90-Ko

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, Marszałkowska 26, ogłasza przetarg nieograniczony na wywiezienie około 30.000 m sześc. gruzu.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Przedsiębiorstwie Budowlanym M.B.P. w Wydziale Transportowym.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój nr 4 do godz. 12-ej dnia 10 sierpnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział dostawy między poszczególnych oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2436-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja, Okręgowa Kolei Państwowych, Oddział I-szy Drogowy w Warszawie, ul. Chmielna 73 ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 12 sierpnia 1948 r. na godz. 10-tą na:

1) Wykonanie robót tynkarskich elewacji domu przy ul. Asfaltowej nr 6.
2) Budowa budki wagowej i fundamentu wagi wagonowej na st. Okęcie.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe mogą Firmy otrzymać pod w/w adresem w referacie budynków. 2434-K

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie — Wydział Zaopatrzenia ogłaszają przetarg na roboty remontowe w zakresie budowlanym budynku Przedszkola.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Ruchu, jak również zapoznać się z rodzajem i warunkami wykonania robót.

Oferty w zalakowanych i nieprzezroczystych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów do dnia 7 sierpnia 1948 r., godz. 10-ta. Przetarg odbędzie się w tymże czasie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy tut. Zakładów na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 1, zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenie lub zwiększenie obiektu przetargowego, podział robót między oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i praw roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 2439-K

R. S. W. »PRASA«

ogłasza

Przetarg - licytację

na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych

Wozy ciężarowe:

1. Tempo ½ t.
2. Tempo
3. Phonomen 1 t.
4. Mercedes sanitarka
5. Dodge ¾ t.
6. Dodge 3 t.
7. Dodge 3 t.
8. Opel P 4 ¼ t.
9. Austin 3 t.
10. Austin 6 t.
11. Hnechel 6 t.
12. Przyczepa Willys
13. „ „
14. „ „
15. „ „

Wozy osobowe:

1. D.K.W.
2. D.K.W.
3. D.K.W.
4. Harley motocykl

Pojazdy powyższe obejrzeć można w garażach „Prasy" w Warszawie, ul. Skierniewicka Nr 19, w godzinach od 10 — 12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Przetarg - licytacja odbędzie się dnia 4-go sierpnia br. o godz. 10-ej w garażach „Prasy" w Warszawie, ul. Skierniewicka Nr 19.

2428-K

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, Marszałkowska 26 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę partii armatur mosiężnych i niklowanych dla instalacji sanitarnych.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Przedsiębiorstwie Budowlanym M.B.P., pokój nr 19.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój nr 4 do godz. 12-ej dnia 10 sierpnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.30.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział dostawy między poszczególnych oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2435-K

Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego Warszawa, Karolkowa 22-24

F-ka Klawe zatrudni:

1. Chemików i Farmaceutów z wyższym wykształceniem,
2. Chemików i Farmaceutów z średnim wykształceniem,
3. Inżyniera lub technika mechanika ze znajomością aparatury chemicznej,
4. Samodzielnych księgowych,
5. Biegłe maszynistki.

Warunki do omówienia. Podania i życiorysy składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia. 2388-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

ARYTMOMETRY — maszyny liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa — Chmielna 26. 539

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 806

WĘGIEL i półkoks wysokiej jakości po cenach konkurencyjnych sprzedaje wszystkim mieszkańcom m. Białegostoku bez żadnych ograniczeń, Białostocka Spółdzielnia Spożywców ul. Kilińskiego 7, II piętro. 106-KE

REDAKCJA

Telefony:
Redaktor Naczelny 8-22-60
Sekretariat Redakcji 8-82-29
Dział Miejski 8-82-27
Red. nocna i zagran. 8-82-25
Dział listów i interw. 8-51-04
Zast. Red. Naczel. 8-82-28

ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-28-84
Kolportaż tel. 8-71-80
Ogłoszenia tel. 850-23.

GŁOS SPORTOWY

Olimpijczycy pod dowództwem Feliksa Sztama

FELIKS SZTAM

Trener polskich pięściarzy, zwany też popularnie „profesorem". Sztam jest jednym z najlepszych trenerów bokserskich Europy.

Wychował nie jednego mistrza — był świadkiem wszystkich prawie meczy międzypaństwowych naszej narodowej ósemki i razem z nią przeżył wzloty i upadki polskiego boksu.

Przed wyjazdem na Olimpiadę oświadczył, że zadowolony jest z szóstki naszych olimpijczyków, których poniżej prezentujemy:

JANUSZ KASPERCZAK

Jedna z najmłodszych „gwiazd" naszego pięściarstwa. Kasperczak wypłynął nieoczekiwanie na ostatnich mistrzostwach bokserskich Polski, kiedy to zdobył tytuł mistrza Polski.

Mimo że na Olimpiadzie po raz pierwszy założy koszulkę z białym orłem, powiedział, że na ringu w Londynie da z siebie wszystko na co go stać.

WAWRZYNIEC BAZARNIK

Nie może się wprawdzie poszczycić tytułem mistrza Polski, ale mimo to reprezentował już pięciokrotnie barwy narodowe, w tym 2 razy w wadze muszej oraz 3 razy w wadze koguciej.

Młody Ślązak jest bokserem o silnym ciosie. Należy do klubu „Batory" Chorzów.

Znawcy przepowiadają mu dużą karierę bokserską.

ALEKSANDER ANTKIEWICZ

Nazywamy go „bombardierem gdańskim". Jest naszą największą nadzieją olimpijską. Posiada b. silny cios i wielu swoich przeciwników nokautował.

Zdobył dwukrotnie tytuł mistrza Polski, a w ubiegłym roku na mistrzostwach Europy przegrał nieprzekonywująco na punkty ze zdobywcą pierwszego miejsca Szwedem Kreugerem.

ANTONI CHYCHŁA

Zalicza się do młodej generacji bokserskiej. Jest bardzo dobrym technikiem, co mimo słabego jak na wagę półśrednią ciosu pozwala mu na odnoszenie zwycięstw. Był 3-krotnym reprezentantem Polski, a w roku bieżącym zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. Pochodzi z Gdańska, gdzie występuje w barwach tamtejszej Gedanii.

ANTONI KOŁCZYŃSKI

Bokser mający za sobą najpiękniejsze zwycięstwa w historii boksu polskiego. W r. 1939 zdobył tytuł mistrza Europy, a następnie jako reprezentant Europy przeciwko Ameryce znokautował największą nadzieję pięściarstwa amerykańskiego O'Maley'a.

Kolczyński — mimo przekroczenia trzydziestki jest nadal bezkonkurencyjny w kraju i klasą swoją dorównuje czołowej grupie bokserów Europy.

NA OSTATNIM ŁAMIE PODAJEMY CHARAKTERYSTYKĘ SZYMURY.

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

ZATOPEK POKONANY PRZEZ REIFFA

Dramatyczna walka i nowy rekord olimpijski na bieżni Stadionu w Wembley

W trzecim dniu Olimpiady największym zainteresowaniem cieszyła się walka Zatopka z biegaczami Reiffem (Belgia) i Stykhuisem (Holandia) w biegu na 5.000 m. Na widowni robiono grube zakłady — czy Zatopek zdoła powtórzyć sukces Kohlenainena z r. 1912 i wygra oba biegi, czy też zadowoli się którymś z dalszych miejsc.

W finale stanęła doborowa stawka biegaczy: Zatopek, Reiff, Slykhuis, Szwedzi: Nyberg i Ahlden oraz dwaj Finowie.

Padający od rana ulewny deszcz przemienił bieżnię w wielką kałużę.

Zaraz po strzale startera Zatopek wychodzi na czoło, narzucając morderczе tempo. Czech utrzymuje się na pierwszym miejscu do czwartego okrążenia. Do tej chwili wszyscy zawodnicy biegną w jednej grupie. Teraz na czoło wychodzą dwaj Szwedzi, chcąc zamknąć Zatopka. Zewnętrzną stroną bieżni ucieka tymczasem Belg Reiff. Zatopek próbuje z nim walczyć. Jedno okrążenie biegną razem. Na dalszych miejscach Holender Slythuis i Szwedzi. Finowie są daleko w tyle, widać że nie odegrają poważniejszej roli w tym biegu. Na piątym okrążeniu Reiff odrywa się od Zatopka. Zyskuje 10 m przewagi, którą z każdym okrążeniem powiększa. Zatopek nie usiłuje walczyć z Belgiem, jest wyraźnie zmęczony. Robi wrażenie, jak gdyby za chwilę miał przewrócić się na bieżnię. Na ósmym okrążeniu Slykhuis atakuje Zatopka i odrywa się od niego. Ma już 30 m przewagi. Do mety jest tylko 1.000 m.

Czyżby Zatopek był tak zmęczony przedwczorajszym biegiem na 10.000 m, że nie odegra już dziś poważniejszej roli.

Na widowni poruszenie. Liczna kolonia czechosłowacka i Polacy dopingują Zatopka. Czech rusza do ataku. Reiff jest przed nim 100 m, od Slykhuisa dzieli go 30 m.

Czech finiszuje.

Tempo co najmniej takie jak w biegu na 200 m. Szalonym zrywem dochodzi Slykhuisa. Mija go. Przed Zatopkiem jeszcze tylko Reiff. Do mety 700 m. Entuzjazm na widowni rośnie. Zatopek pożera przestrzeń w rekordowym tempie. Odległość między Czechem a Belgiem maleje z każdym krokiem. Jeszcze 100 m do mety. Zatopek jest już tylko 15 m za Reiffem.

Emil Zatopek (CSR)

Czyżby fenomenalny biegacz czechosłowacki miał dokonać rzeczy zgoła niemożliwej? Nadrobić te 15 m Belg ogląda się. Zatopek depcze mu wprost po piętach. Niestety. Nadrobić 15 m na tak krótkim odcinku to za dużo na wet dla Zatopka.

Zwycięzcą złotego medalu jest Belg Reiff, który ustanowił nowy rekord olimpijski wynikiem 14:17,6, Zatopek ukończył bieg 2 m za zwycięzcą w czasie 14:17,8 min.

Dużo emocji dostarczył rówież bieg na 800 m gdzie doszło do wielkiej niespodzianki w postaci zajęcia trzeciego miejsca przez ogólnego faworyta Francuza Hansenne. Bieg ten zakończył się zwycięstwem Indianina Whitfielda, znanego w Polsce z występów w Katowicach. Whitfield wynikiem 1:49,2 min. ustanowił nowy rekord olimpijski.

Miano najszybszej kobiety świata zdobyła Holenderka Blankiers-Koen, wygrywając finał biegu 100 m w czasie 11,9 sek.

W dysku triumf święcili miotacze włoscy. Consolini udowodnił, że jest najlepszym dyskobolem świata. Już w eliminacjach ustalił on nowy rekord olimpijski osiągając wynik 51,06 m. Dawny rekord należał do Amerykanina Carpentiera i wynosił 50.48. Rekord ten został pobity również przez drugiego Włocha Tossiego, który uzyskał wynik 50.56 m. Ogólny poziom tej konkurencji był słaby, gdyż minimum kwalifikujące do finału 46 m osiągnęło tylko 4 zawodników. Wobec tego dopuszczono dalszych 8 zawodników, legitymujących się najlepszymi rzutami. Jak więc widzimy Łomowski o ile osiągnąłby wynik w granicach swego rekordu Polski zająłby w tej konkurencji punktowane miejsce. Nasz miotacz jednak zrezygnował z rzutu dyskiem, poważnie przygotowując się do dzisiejszego występu w pchnięciu kulą

Consolini (Włochy)

Kolarze jadą do Amsterdamu i Helsinek

Polski Związek Kolarski zgłosił na mistrzostwa świata, które odbędą się w Amsterdamie, następujących zawodników

Wyścig szosowy dla amatorów na dystansie 220 km:

Wójcik Wacław, Wrzesiński Wacław, Rzeźnicki Marian, Kapiak Józef, Napierała Bolesław.

Wyścig szosowy dla zawodowców na dystansie 270 km:

Klabiński Feliks.

W składzie reprezentacji nastąpiła zmiana. Początkowo piątym zawodnikiem miał być Weglenda. Ze Śląska dotarły jednak pogłoski, że Weglenda przestał trenować, czego potwierdzeniem była nieobecność Ślązaka na szosowych mistrzostwach Polski. Wobec powyższego PZKol. wycofał zgłoszenie Weglendy, a na jego miejsce postanowił wysłać Napierałę.

Reprezentantem Polski w wyścigu dla zawodowców będzie doskonały kolarz polski, przebywający obecnie we Francji Feliks Klabiński. Klabiński brał udział w tegorocznym Tour de France, zajmując w trzech etapach drugie miejsce.

Kierownikiem ekipy będzie kpt. sportowy PZKol. Wisznicki. Z ekspedycją udaje się do Amsterdamu prezes Gołębiowski, który weźmie udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Kolarskiego. Wyjazd ekipy nastąpi w dniu 16 sierpnia.

PZKol. zgłosił także 2-osobową reprezentację na wyścig „Grand Prix Helsinek", który odbędzie się 18 sierpnia br. i zostanie rozegrany na dystansie 50 km.

Do Finlandii wyjadą Bek Jerzy i Sałyga Teofil. Kierownikiem ekspedycji będzie sekretarz PZKol. Cieślak.

Dziś startuje Łomowski

Dziś na stadionie Wembley startuje w rzucie kulą Mieczysław Łomowski. Przedwojenny reprezentant Polski nie osiągał początkowo dobrych wyników. Dopiero starty powojenne przyniosły mu pełny sukces. Łomowski był pierwszym z Polaków, który osiągnął minimum olimpijskie. Na kilka tygodni przed Olimpiadą bije rekord Polski w rzucie dyskiem i jest pierwszym na liście najlepszych miotaczy kulą.

Na treningach w Londynie osiąga doskonałe wyniki, rzucając o 10 cm. dalej od rekordu Polski w pchnięciu kulą, należącego do Heljasza. Wyniki Łomowskiego świadczą, że znajduje się on obecnie w szczytowej formie.

Początkowo miał on startować na Olimpiadzie w dysku i kuli. Czuł się jednak pewniejszy w kuli i zrezygnował z pierwszej konkurencji, rezerwując siły na dzisiejszy start. O ile Łomowski osiągnie wynik zbliżony do ostatniego swego rzutu (16.15 m), a leży to w jego możliwościach, powinien zająć punktowane miejsce.

Nina Dumbadze (ZSRR) — rekordzistka świata w rzucie dyskiem, w towarzystwie Wajsówny

Wyniki 3-go dnia Olimpiady

Finał biegu na 100 m w konkurencji kobiecej: 1) Blankers-Koen (Holandia) — 11,9 sek., 2) Manley (Anglia) — 12,2 sek., 3) Strickland (Australia) — 12,2 sek., 4) Myers (Kanada), 5) Jones (Kanada), 6) Thompson (Jamajka).

×

Finał biegu 800 m: 1) Whitfield (USA) — 1:49.2 min. (nowy rekord olimp.), 2) Wint (Jamajka) — 1:49,5 min., 3) Hansenne (Francja) — 1:49.8 min., 4) Barten (USA) — 1:50,1 min., 5) Bengtsson (Szwecja) — 1:50.5 min., 6) Chambers (USA) — 1:52,1 min.

×

Finał we florecie męskim w konkurencji drużynowej: 1) Francja, 2) Włochy, 3) Belgia, 4) USA.

×

Strzelanie z pistoletu małokalibrowego na 50 m: Vasquez (Peru), 545 pkt. na 600 możliwych. Miejsca 2—4 zajęli „ex aequo": Ullman (Szwecja), Schnyder (Szwajcaria), Benner (USA) po 539 pkt., 5) Rhyner (Szwajcaria) — 536 pkt., 6) Ganzales (Hiszpania) — 534 pkt.

×

Finał 5.000 m: 1) Reiff (Belgia) — 14,17.6, 2) Zatopek (CSR) 14,17,8, 3) Slykhuis (Holandia).

×

Koszykówka: Brazylia-Anglia 76:11, Meksyk—Irlandia 79:40, USA—Czechosłowacja 53:21.

×

Piłka wodna: Włochy—Węgry 4:3, Belgia—Szwecja 1:1, Holandia—Hiszpania 5:1.

×

Piłka nożna: Korea—Meksyk 5:1, Szwecja—Austria 3:0, Turcja—Chiny 4:0, Włochy—Ameryka 9:0.

RZUT DYSKIEM

1) Consolini (Włochy) 52,79 — rekord olimpijski, 2) Tosi (Włochy) 51.78 — rekord olimpijski również pobity, 3) Gordien (USA) 50,77, 4) Ramstad (Norwegia) 49,21, 5) Klios (Węgry) 48,21, 6) Nyquist (Finlandia) 47,33.

SKOK O TYCZCE

1) Smith (USA) 4,30, 2) Kataja (Finlandia) 4,20, 3) Richards (USA) 4,20, 4) Kaas (Norw.) 4.10, 5) Lundberg (Szwecja) 4,10, 6) Morcom (USA) 3.95.

FRANCISZEK SZYMURA

Prawdziwy weteran ringu. Występem na Olimpiadzie chce jak najbardziej godnie zakończyć swoją długą i bogatą karierę bokserską.

Był on przed wojną 2-krotnym wicemistrzem Europy w wadze półciężkiej. Poza tym zdobył 6 razy tytuł mistrza Polski, co jest pewnego rodzaju niespotykanym rekordem. Popularny „Franuś" mimo swoich 36 lat, prawdziwie sportowym trybem życia, jest wzorem dla wszystkich sportowców Polski.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

3)

Ale Lanny nie pragnął niczego z tych rzeczy, pragnął bowiem prawdziwej Hiszpanii. Szli więc po bulwarach, zbliżając się do doków, części miasta, zwanej Barceloneta, gdzie znaleźli nadbrzeżną kawiarnię, dokąd uczęszczają robotnicy portowi. Kurz na podłodze, nienakryte, drewniane stoliki, pełno dymu w powietrzu i jako menu, smażony na oleju dorsz — co prawda i to było w Marsylii, Genui i Neapolu, portach, które Lanny odwiedzał z przyjemnością i zaciekawieniem.

Dwaj panowie w europejskich strojach nie omieszkali oczywiście zwrócić na siebie uwagi. Estranjeros, to widać od razu: de donde Bueno? Zadał im to pytanie zza stołu niechlujny, nieogolony robotnik, ale pytał bardzo grzecznie, a usłyszawszy magiczny wyraz „americano" zorientował się od razu, że oto nadchodzi wielka chwila. Bywał on często w kinie i wiedział wszystko o tym kraju cudów, miał też kuzyna w San Francisco, czy go senior nie zna? Nie było łatwo porozumieć się z nim, był to bowiem Katalończyk, który nie rozumiał prawie po hiszpańsku, ale niedługo trwało gdy od drugiego stolika podniósł się czarnowąsy mieszkaniec Murcji, w czerwonej koszuli, by służyć za tłumacza w rozmowie. Lotne słowa „el es americano" — obiegły całą knajpkę, każdy chciał słuchać, a kiedy zjedli ryż i parówki, albo dorsza z pomidorami, obstąpili stół: Lanny zamówił jedną butelkę czerwonego wina, a po tym drugą, i języki się rozwiązały.

Nikt tu się nie patyczkował z wypowiadaniem swego zdania o katalońskiej polityce. Pierwsze podmuchy rewolucji wyrażały się właśnie w tej swobodzie krytyki i w biciu do taktu pięścią w stół. W każdej grupie robotników czy rybaków był ktoś, świeżo wypuszczony z więzienia, który teraz przydawał sobie ważności. Większość tu była anarchistów w prostackim, ulicznym pojęciu tego słowa. Każdy należał do związku, który cementowali syndykaliści; należało pozbyć się rządu, krajem rządzić będą związki zawodowe, które przejmą przemysł. Nie dbali o teorię, obserwowali działania polityków i to, co tamci robili, kiedy ich wybrano, a raczej, czego nie robili. A „hacer punetas" z nimi. W tym oto biurze pracowali przez cztery miesiące, a jaki z tego rezultat? Więc ile razy trzeba będzie wyrzucać „dyrektorów", by na ich miejsca wprowadzać robotników?

Czyż zmieni się świat, kiedy człowiek wrzuci do pudełka skrawek papieru? Cóż za iluzje! — Owszem, zrobimy to — dowodził Katalończyk — który rozpoczął rozmowę, a teraz trwał w swoim krześle z daleka od nęcącej butelki — ja sam, jak mnie pan tutaj widzi, otrzymałem pięćdziesiąt pezo za spełnienie obywatelskiego obowiązku. Wypłacił mi je agent CEDA, żebym po ich myśli głosował, a ja wziąłem pieniądze i głosowałem na republikanów.

Rozległy się śmiechy i brawa, Lanny skonstatował, że inni już dawno odkryli metodę, jak wywłaszczać wywłaszczających.

V

Raul Palma wystawiony był na wiele pokus, gdyż zatrzymywali się w każdym mieście w najdroższym tego miasta hotelu. Lanny był do tego przyzwyczajony — hotele dawały większą pewność w tym co dotyczyło obrony przed robactwem, ale chodziło jeszcze o to, co sobie pomyślą klienci. Wielka to sztuka malować obrazy, ale sprzedawać je, to także sztuka, a Lanny wspominał zawsze początki swej kariery, kiedy to spotkał żonę milionowego szklarza z Pittsburga w najdroższym hotelu Londynu. By zaś należeć do takich miejsc, trzeba mieć odpowiednie ubranie. Odnosi się to również do sekretarza czy tłumacza. Zanim więc wylądowali u Ritza, Lanny zaprowadził Raula do krawca, obdarzył koszulami, krawatami i trzema garniturami z białego jedwabiu, by wielkie upały w środkowej Hiszpanii zbytnio mu nie dokuczały.

— Tylko mi się nie popsuj — pouczał go z poważną miną, na co Raul równie poważnie odpowiadał, że na pewno się nie popsuje. Nienawidził tych szopek z proletariackim zacietrzewieniem, ale Lanny widział już wielu młodocianych buntowników przeciw tym praktykom klas wyższych, z którymi działo się często, jak ze smokiem grzechu: „Najpierw cierpię, po tym współczuję, wreszcie chwytam".

Umówili się na rano z bogatym właścicielem statku. Wiele lat temu pan ten podczas swojego pobytu w Cannes nabył za pośrednictwem Lanny'ego „Matkę Boską" wczesnego, włoskiego pędzla. Ekspert uważał za swój obowiązek odwiedzić go teraz, rozpytać, jak był zadowolony z nabytku i obejrzyć jego zbiory. Może senior Amengol znudził się swymi obrazami, może chciałby zamienić je na inne, a może interesują go Lucasy seniory Villareal? Raul nie był przy rozmowie potrzebny, bo stary pan znał od biedy francuski, ale Lanny wytłumaczył mu, że sekretarz robi zawsze wrażenie, niechże więc Raul napatrzy się manierom, strojom i wnętrzom burżuazji katalońskiej. Trzeba się kłaniać, często uśmiechać, słuchać uważnie i myśleć, co mu się żywnie podoba.

Pojechali na przedmieścia i tam, w dużej willi na pagórku spotkali różowego grubaska, który mógł służyć za model karykaturzyście, gdyby ten chciał przedstawić wyzyskiwacza. Był to człowiek tkliwy i wylewny, który żywił wyraźnie wielką cześć dla amerykańskiego rzeczoznawcy a tak odczuł zaszczyt jaki go spotykał i pochwały wyrażone dla swej galerii, że uparł się zatrzymując obu panów na śniadaniu. Postawił najlepsze potrawy i wina i wmuszał je w gości z równym zapałem, jak w samego siebie.

Przez cały czas wtajemniczał ich jednak w rozpaczliwy stan kraju, dla którego nie widział doprawdy ani iskierki nadziei. Była to odwrotna strona medalu, który oglądali wczoraj w porcie. Piętnował głupców bez wykształcenia i wychowania, którzy nie znając się ani na handlu ani na przemyśle uczyli swoich własnych dyrektorów, jak prowadzić fabrykę i jakie wypłacać dniówki, a sam wycofał się z interesów, przekazując fabrykę synowi. Piorunował bardziej jeszcze na tę komunistyczną, czerwoną kanalię, która przyjeżdżała tu z zagranicy, wciskając się zręcznie do środowisk robotniczych i podniecając pracowników do oporu i niezadowolenie wobec prawnych właścicieli.

Senior Amengol przyznał się, że drżeniem przejmuje go fakt, iż „stevedores" w jego fabryce żądają podniesienia płacy, i co gorsza mają w swoich żądaniach poparcie polityków z biura. Na taktowne pytanie Lanny'ego, czy nie byłoby sposobu, by się pozbyć tego lewicowego rządu, armator odpowiedział, że w tym, co dotyczy Katalonii, nie ma żadnej nadziei. Czerwoni będą zabijać i palić w dzikiej, ślepej nienawiści do bogaczy, nie ma też żadnej nadziei na kupowanie nowych obrazów; przeciwnie, miał zapakować to, co jeszcze posiada i próbować przeszmuglować to wszystko do bardziej cywilizowanych krajów Francji. — Ale przecież i Francja ma teraz lewicowy rząd — zauważył Lanny, ale senior nie słyszał widać o tym jeszcze, gdyż jego różowe oblicze ściemniało i pochyliło się niżej nad talerzem, gdzie powabna mieszanina kurczęcia, ryżu i czerwonego pieprzu przestała go naraz interesować. (D. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 10. B-52797